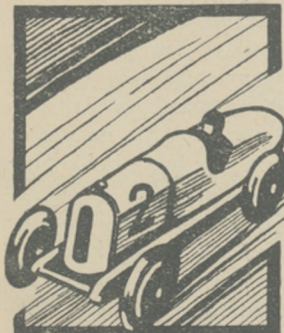
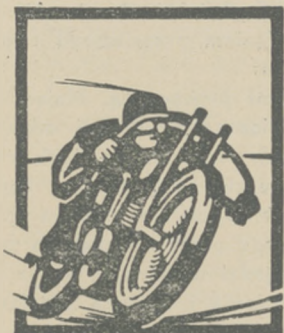


# STADJON

## ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



NAGENGAST (UNIA-POZNAŃ) POBIŁ REKORD POLSKI SZYBKOŚCI  
MOTOCYKLOWEJ.

# NAUKA LEKKIEJ ATLETYKI W SZKOŁACH

Zanim wyjdzie książka, którą na ten temat przygotowałem, pragnę w pierwszej na łamach prasy podzielić się swymi wiadomościami z szerszą opinią.

Czynię to, zachęceni przez kolegów wychowawców fizycznych kuratorjum warszawskiego i kuratorjum łódzkiego z p. wizytatorem Połomskim, którym tę metodę w CIWF demonstrowałem, i czynię to tem chętniej, że jak dotąd, w tej dziedzinie istnieje poważna luka.

Jeszcze parę lat temu sport polski szedł drogą prób indywidualnych możliwości i wyczynów, zależnych od wrodzonych zdolności. Dzisiaj mamy już za sobą bogate doświadczenia na polu techniki, stylu, taktyki i metodyki. Czas zatem, aby młodzież obecna, kształcąc się, ćwicząc, trenując nie popełniała błędów naszych, swych poprzedników i nie drogą eksperymentów dochodziła do dobrych rezultatów.

Metoda tutaj reprezentowana ma tę dodatnią stronę, że pozwala na prowadzenie ćwiczeń w sali gimnastycznej, co zrywa raz na zawsze z sezonowością sportu lekkoatletycznego, i daje szybsze opanowanie techniczne przez ciągłość ćwiczeń. Najważniejszy jednak atut, który daje — to możność włączenia ćwiczeń lekkoatletycznych do wychowania fizycznego przez co staje się lekka atletyka integralną częścią w. f. Zaznaczam, że metoda niniejsza służy wyłącznie dla opanowania techniki przez młodzież, a nie jest absolutnie pracą na wynik, t. j. niema nic wspólnego w ścisłym tego słowa rozumieniu treningiem. Zadaniem jej jest szkolenie młodzieży przed 10-tym rokiem życia, wyrobienie ogólnej sprawności organizmu i opanowanie doskonale techniki. Dzięki takiemu przygotowaniu późniejsza praca trenera jest ogromnie uproszczona, a młodzieniec przystępując do treningu, pracuje od razu na wynik.

**Plotki.** 1) Zademonstrowanie prawidłowego przechodzenia nad płotkiem. 2) Zademonstrowanie siadu plotkowego na ziemi. 3) Ustalenie terminów nogi „atakującej” i „odbijającej”.

**Ćwiczenia przygotowawcze. Ćwiczenia tułowia.** 1) Skłon w przód z dotknięciem dłońmi ziemi nogi w kolanie wypr. 2) Skłony boczne. 3) Krążenie tułowia. 4) W pozycji plotkowej. 5) Na ziemi skłony we wszystkich kierunkach.

**Ćwicz. dla nogi atakującej. W miejscu.** 1) Wymach nogi wwyż i wtył (naprzemian) płaszczyzna strzałkowa, dążąc do coraz większej obszerności ruchów. 2) Rozciąganie w pozycji kroczonej (szpagat). 3) To samo ze skłonami na jedną i na drugą nogę. 4) Oparcie nogi powyżej poziomu na poręczu, skrzyni, barjerze i t. p. i skłony w dół. **W marszu.** 1) Wymach nogi po każdym trzecim kroku z pochyleniem tułowia i wyciągnięciem przeciwnego ramienia do przodu. 2) Z marszu 3-ch kroków wymach nogi wwyż przed skrzynią i oparcie stopy o skrzynię, skłony w dół. Ma to na celu wyrabianie pewności oka, w ocenianiu odległości od przeszkody.

**Ćwicz. dla nogi odbijającej w miejscu.** 1) Wymach nogi w bok na najwyżej do po-

ziomu. 2) Oparcie nogi na przyrządzie (skrzyni, drabince, płotku i t. p.) całą długością podudzia i skłony w dół. 3) (Z pomocą) wsparcie rękami o ścianę, podać nogę w tył; współwyciągający chwyt pod kolano i pod kostkę, dając pomoc w ściąganiu nogi w płaszczyźnie poziomej tak, by kolano dotykało klatki piersiowej. 4) To samo bez pomocy 10—30 razy.

**Ćwicz. ramion.** 1) Naprzemianstronny wymach ramion. 2) Naprzemianstronny wymach ramion z ułożeniem ich jak do biegu. 3) Wymach ramion jak do biegu (rozpoczyna lewa) co 3-ci takt wyciągnięcie prawego ramienia w przód i ściągnięcie jej do pozycji biegowej ruchem biernym. Ma to na celu wyrobienie pracy rytmicznej ramion między plotkową przestrzenią. To samo w marszu w połączeniu z pracą nóg.

**Ćwicz. dla nogi odbijającej, w marszu.** 1) przenoszenie nogi w kształcie litery „S” nad skrzynią, płotkiem, gdzie górna krawędź plotka winna być obciągnięta płótnem celem złagodzenia uderzeń. Nogę atakującą należy ustawić za przeszkodą. 2) 3) Jak punkt 1 z pochyleniem tułowia w przód i wyciągnięciem ramion w przód. 4) Unikać ściągania nogi ruchem okrężnym (ekrakiem). Nogę ściągać w płaszczyźnie poziomej tak długo, póki stopa nie minie górnej krawędzi plotka. Z tą chwilą należy opuścić podudzie w dół i z kolei wykonać normalny krok tą nogą w przód.

**Ćwiczenia nad płotkiem, dla nogi atakującej.** Wysokość zależna od wieku ćwiczących, od 40—90 cm. Za płotkiem materac lub piasek, celem lądowania. 1) Przenoszenie nogi nad boczną krawędzią plotka z miejsca, lądowanie na nogę atakującą, odbijająca przechodzi całkiem z boku plotka. 2) To samo z rozbiegu dwóch kroków. 3) To samo z rozbiegu pięciu i więcej kroków. Bieg płynny, spokojny i nieszybki. 4) Po dostatecznym opanowaniu powyższych dołączyć pochylenie tułowia nad płotkiem i w pozycji lekko pochylonej przebiec dwa dalsze kroki. 5) To samo przebiegać pod taśmą lekko zawieszoną na wysokości normalnego wzrostu. 6) To samo odbicie z zaznaczonej odległości od 1—2 m.

od plotka. 7) To samo z wyciągnięciem przeciwnego ramienia do przodu.

Powyższe ćwiczenia nad płotkiem należy przerabiać z młodzieżą conajmniej jeden sezon. W międzyczasie trzeba stosować stale wyżej wyszczególnione ćwiczenia. Letnią porą, ćwicząc na powietrzu, lądowanie winno się stosować na skoczni.

**Ćwicz. dla nogi odbijającej.** Obecnie nogę atakującą wyrzucać z boku plotka, lądować za nią, zaś nogę odbijającą przemieścić nad płotkiem. 1) Dla zautomatyzowania, zorientowania się w kolejności ruchów przez uczeni, konieczne jest przerobienie tego ćwiczenia w miejscu nad nieistniejącym płotkiem. Z chwilą kiedy nauczyciel przekonał się, że ćwiczący we właściwy sposób naśladują jego ruchy, przystępuje do plotka. 2) Z miejsca z przed plotka — wymach nogi atakującej z boku plotka i równoczesne ściągnięcie nogi odbijającej ponad plotkiem. 3) To samo w marszu 2-ch kroków. Tym dwóm ćwiczeniom należy poświęcić sporo czasu do całkowitego ich zautomatyzowania; stan taki może trwać nawet parę tygodni. 4) To samo z marszu dwóch i więcej kroków. 5) Z rozbiegu trzech kroków. 6) Z rozbiegu 3-ch i więcej kroków. 7) Z rozbiegu 3-ch kroków z głębokim pochyleniem tułowia. 8) To samo z dołączeniem taśmy na wysokości normalnego wzrostu. 9) Z rozbiegu, odbicie, z zaznaczonej odległości 1—2 mtr. 10) To samo z wyciągnięciem przeciwnego ramienia do przodu.

**Ćwiczenia nad poprzeczką.** Mając dostatecznie wyćwiczone obie nogi oddzielnie, przystępujemy do łączenia tych ćwiczeń nad poprzeczką. Poprzeczka, będąc zawieszoną na stojakach, po lekkim tylko dotknięciu jej nogą przez ćwiczącego spada, przez co łagodzi uderzenie. Nie zraża to do tego ćwiczenia i stwarza przyznanie nastawienie dla tej konkurencji. To ćwiczenie jak i wszystkie następne zawsze są poprzedzone wyżej wyszczególnionymi.

1) Z rozbiegu 5-ciu kroków przejście nad poprzeczką zawieszoną na wysokości 40—70 cm. 2) To samo pod taśmą. 3) To samo z zaznaczonego odbicia. 4) To samo z wyciągnięciem ramienia do przodu. 5) Stopniowanie wysokości dla dziewcząt do 76 cm dla chłopców w 7-ej i 8-ej klasie do 106 cm.

**Ćwiczenia nad płotkiem.** Ćwiczenia nad poprzeczką przerobić tak samo nad płotkiem.

**Ćwiczenia nad opanowaniem przestrzeni do 1-go plotka.** Ponieważ od startu do pierwszego plotka należy przestrzeń regulaminową przebyć w 8-iu krokach, uczyć należy tego następująco:

1) Przestrzeń regulaminową skrócić o 1 do 2 metrów i wprawić się na skróconej odległości, w miarę wprawy plotek przemieścić do odległości regulaminowej.

2) Każda przestrzeń międzyplotkowa ma być przemierzona 3-ma krokami, w tym celu należy postąpić jak wyżej, z tem, że na początek następny plotek, czy też poprzeczkę zawieszać należy nieco niżej.

W. Dobrowolski

## Składajcie Ofiary

na

## FUNDUSZ OLIMPIJSKI

KAŻDY, kto wpłaci  
na FUNDUSZ OLIMPIJSKI

zł. 10.—

OTRZYMA pięknie ilustrowane wydawnictwo

„SPORT W POLSCE“

Wpłacać można na

KONTO P. K. O. 7498

Na czekach prosimy zaznaczyć:

Na Fundusz Olimpijski.



Uczestnicy meczu bokserskiego Cegielski—Naprzód w Poznaniu.



Bieg pływacki 100 m. nawznak w pływalni warszawskiej.

## WIECZNIE TA SAMA HISTORJA

Zdawałoby się, że to temat aż nazbyt już nudny i oklepiany. A jednak mimo wszystko trzeba doń ciągle powracać. Trzeba ciągle i nieprzestannie protestować przeciw zakazaniu życia sportowego bakcylami lokalnego i klubowego szowinizmu, każącemu zagorzałym i bezkrytycznym fanatykom zapominać nie tylko o ideałach sportowych i szczytnych celach kultury fizycznej, ale poprostu o elementarnych zasadach sprawiedliwości i przyzwoitości.

Dawniej można jeszcze było znaleźć tłumaczenie. Mówiło się: tłum nie przesiąknął jeszcze duchem sportowego fair-play, dopiero się go wychowuje. Jeśli więc publiczność chce zlinczować piłkarskiego sędziego, który nie był dostatecznie stronniczy na korzyść miejscowej drużyny, lub jeśli uważa, że napastnika przyjeźdnego zespołu należy ukamienować za strzelenie bramki — to nie trzeba się tem zbytnio przejmować, a cierpliwie czekać, aż liderzy lokalnego ruchu sportowego przeprowadzą edukację widzów, popadających w przedziwnie niemoralne wykrzywienie sportowego entuzjazmu.

Lecz, niestety, czekamy dziesięć lat — i co widzimy? Publiczność się, owszem, trochę wychowała. W dużych centrach, w Warszawie na przykład, jest już daleką od niekulturalnego uprzedzonego stanowiska, obdarza oklaskami każdy wyczyn wartościowy, niezależnie od przynależności klubowej czy dzielnicowej atlety, i gwizdże zapamiętałe, gdy ktoś postępuje nie fair, kimby winowajca nie był i jakimiby gromkimi tytułami się nie szczycił.

Ale zato — stanowczo potrzebują gruntownego kursu uczciwości i bezstronności ci właśnie, kto miał być wzorem i mentorem. Sportowcy. Doprawdy, mogliby brać

przykład sportowości i lojalności sportowej od szarego tłumu widzów z galerji! To, co się dzieje nieraz na zebraniach organizacyj sportowych, ta deprawacja krańcowa, jaką wykazują bez najmniejszej żenady wybitni „kierownicy“, to zaślepienie, z jakim „kibice“ domagają się wieńca laurowego dla „swoich“, wreszcie te wystąpienia bezkrytycznych zapaleńców, jakie nieuniknienie pociąga za sobą każda nie podobająca się im, bo bezstronna opinja — wszystko to zaczyna razić tak boleśnie, iż niesposób nie zastanawiać się nad kwestją, czy też sport w jego formie obecnej nie przynosi więcej szkody, niżli korzyści, i czy nie idziemy ku niechybnej katastrofie, ku absolutnemu wypaczeniu i zupełnemu przekreśleniu wszelkich dodatnich cech społeczno-wychowawczych.

Oczywiście, nie mowa tu o wartości ideałów sportowych jako takich. Jest ona bezwzględna i niewzruszona. Sport w rozumieniu jego pierwszych apostołów, sport w sensie hasel olimpijskich pozostaje godnym największego podziwu. Ale to jest teoria. A praktyka zaczyna być czasem ohydna. I trzeba zastanowić się poważnie nad tem, aby jednak nic, już teraz tak cienka i tak luźna, jaka łączy praktykę z teorią, nie została zerwana kompletnie, i aby praktyka nie stała się — antypodem teorii. Do tego niewiele już brakuje. Mówimy to śmiało i bez ogródek, w nadziei, iż ci, w kim jednak trochę ducha prawdziwie sportowego tkwi jeszcze, zdając sobie sprawę z powagi chwili — uczynią wysiłki niezbędne, aby ten stary oklepiany temat taki nudny i taki smutny przestał wreszcie być wiecznie aktulany. By nie powtarzała się wiecznie ta sama historia, historia szczytnych hasel głoszonych na zewnątrz i tępego, płytkiego partyjnictwa w brudnawej rzeczywistości.



Zespoły kobiece ŻASS — Grażyna — Makabi.

Uczestniczki meczu AZS — Legja.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE A PRZESTĘPCZOŚĆ

Cały świat kulturalny poświęca w obecnych czasach dużo uwagi zagadnieniu akcji zapobiegawczej przestępczości, a zwłaszcza zagadnieniu opieki nad dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbaną. Temu aktualnemu zagadnieniu poświęciła dr. M. Grzegorzewska pracę, p. t. „Sądy dla nieletnich jako jeden z czynników profilaktyki przestępczości i projekty reform w tej dziedzinie” („Szkoła specj.” — tom VI, roz. 4).

Jak zwalczać „edukację uliczną”? Jak niszczyć „gniazda” niskiej moralności społecznej? Pytania takie stawiają w dobie obecnej nie tylko władze bezpieczeństwa, ale także psycholog, lekarz-psychjatra i nauczyciel-wychowawca, który szuka środków do zwalczania przestępczości.

Możnaby ostatecznie w myśl poglądów T. Eliot'a, prof. socjologii Uniwersytetu w Washingtonie na postawione pytania dać taką krótką odpowiedź: „O wiele skuteczniejszym w zapobieganiu przestępczości jest proces pedagogiczno-społeczny, niż karny proces sądowy”.

W myśl trafnych słów wymienionego profesora wprowadza w tej dziedzinie pewne reformy dzisiejsze prawodawstwo. Istnieje już wyraźna tendencja ulepszenia metod wychowawczych w zakładach opiekuńczo-wychowawczych, wzgl. wychowawczo-poprawczych, ale — moim zdaniem — stosunkowo małe są oznaki wprężenia do tych metod pracy wychowania fizycznego i sportu.

Z pośród szeregu państw, w których cośkolwiek się o tem mówi — jedynie nawskroś usportowiona Ameryka uważa wychowanie fizyczne jako skuteczny środek profilaktyczny jeżeli chodzi o tępienie alkoholizmu, przestępczości i innych klęsk społecznych. Jako uzasadnienie tego, pozwolę sobie zacytować z „Dziejów Wychowania Fizycznego”, prof. Piaseckiego słowa: „Ameryka zwraca głównie uwagę na stronę społeczno-moralną sportu. Boiska i tereny sportowe mają na celu ratowanie dziecka amerykańskiego od huliganizmu, a zdrowa rozrywka w formie sportu ma je uchronić od pokus, wiodących ku karczmie, hazardowi, rozpuciu i zbrodni”.

I słusznie! Ileż mamy młodzieży opuszczanej, o którą nikt nie dba, nikt się nie troszczy? Młodzież ta napróżno szuka kąta na świecie, który wypełniłby jej pustkę sierocą, dał jej radość życia, przystosowaną do potrzeb dziecięcych. Mam na myśli tereny sportowe, na których ta opuszczona młodzież znaleźć powinna pod okiem instruktora-pedagoga nie tylko pomoc w rozwoju organizmu (ciała), ale również udoskonalenie i ratunek dla ducha.

W jednym z dzienników czytałem niedawno ciekawy artykuł, p. t. „Ulicznicy”. Autor tego artykułu, między innymi tak powiada: „Ulicznicy ci, którzy z braku zajęć i godziwych rozrywek cały dzień Boży wałęsają się po ulicach, zatrzuwają swe młode dusze przez obcowanie z żywiołem nieodpowiednim. Z czasem powiększą oni kadry szumowin miejskich, kryminalistów, złodziei, alfonsów i innych wolnych profesyj. Trzeba zaradzić temu, póki czas”!

Może i słuszna jest opinia ludzka, wyrażona trafnie w słowach tego artykułu. Żle się dzieje — ale nie we wszystkim jest wina dziecka! Dziecko rodzi się na świat z równymi prawami do życia, powietrza i słońca, ale — niestety — dzisiejsze stosunki społeczne tak dziwnie się układają, że wśród młodzieży spotykamy bardzo dużo „ofiarnych warunków życiowych”. Głód, nędza mieszkaniowa, brak opieki rodzicielskiej i t. zw. ciepła rodzinnego — oto przyczyny, które kierują młodzież nieletnią na drogę występku i skrajnej nędzy moralnej.

„Dziecku trzeba dostarczyć godziwych rozrywek, w formie ruchu fizycznego, więcej słońca i światła — powiada W. Magalif, autor pracy, p. t. „Nieletni przed sądem”. Słuszność tych słów potwierdza w zupełności dzisiejsza higiena społeczna, która między innymi zdążyła w kierunku zainteresowania szerokich mas wychowaniem fizycznym. Widocznie duch czasu i istotna potrzeba tego wymaga. Jeżeli zależy nam na tem, ażeby młodzież, t. j. przyszłe generacje uratować przed zamknięciem w szpitalach dla nerwowo-chorych i więzieniach, wzgl. zakładach poprawczych — musimy dać tym młodym latoroślom więcej sposobności do przyjemnej i zdrowej rozrywki w formie ruchu fizycznego na świeżym powietrzu. Podnieśmy przez to wydajność pracy jednostek i narodu, zmniejszą się wydatki na więzienia, szpitale i domy poprawcze. I rodzice, zaabsorbowani pracą zawodową znajdą dobrego sprzymierzeńca w wychowaniu fizycznym i sporcie; młodzież zaczęła wychowywać boisko, wzgl. inny teren sportowy, a nie ulica.

Jakie byłyby z tego wnioski? Racjonalna opieka nad młodzieżą, wzgl. nad młodzieżą moralnie zaniedbaną nie powinna ograniczać się do tego, by budować domy wychowawczo-poprawcze. Należy pomyśleć o nowszych reformach wychowawczych, a mianowicie: w metodzie tej wdzięcznej pracy społecznej należy uwzględnić sport i wychowanie fizyczne.

Mamy jeszcze jeden dostatecznie uzasadniony powód, dla którego należy uważać wychowanie fizyczne i sport, jako jeden ze środków zapobiegawczych przestępczości.

Wiadomą jest rzeczą, że przyczyną przestępczości jest alkohol. „Kieliszek prowadzi tylko do szynku, pod ławę, do rysztoła, za kraty więzienne lub do szpitala dla obłąkanych” — powiada jeden z prawników.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że alkohol rodzi zastępy najpospolitszych przestępców. A wiemy o tem, że sportowcy — to w większości abstynenci, „alkohol wpływa ujemnie na t. zw. formę sportową”. Jest to moim zdaniem jeden z wznioślejszych celów sportu, o czem powinien wiedzieć szerszy ogół opieki wychowawczej nad młodzieżą.

O sporcie i wychowaniu fizycznym — jako nieodłącznym czynnikiem współczesnego wychowania zaczyna powoli myśleć i prawodawstwo. Dla uzasadnienia tego przytoczę kilka szczegółów wziętych z artykułu Mieczysława Krala, pt. „Sport w więzieniach Rzplitej” (patrz Stadjon, nr. 7 z r. 1931).

Już w roku 1910 na kongresie więziennym w Washingtonie poruszono sprawę wprowadzenia ćwiczeń fizycznych do programu codziennych zajęć więźniów. Była na kongresie mowa o więzieniach dorosłych, jak również i nieletnich przestępcach. Jakie były wyniki obrad na kongresie? Uznano sport i wychowanie fizyczne, jako jeden z ważniejszych działów pracy w więziennictwie wzgl. w zakładach dla nieletnich przestępców. Nawet próbowano dobrać specjalne ćwiczenia, w stosunku do różnego rodzaju przestępców, jak gry i zabawy, mające na celu wyrobienie silnej woli, skupianie uwagi w pewnych momentach w czasie ćwiczeń i t. p.

Zachodzi pytanie, czy nie należałoby przeprowadzić w tym kierunku eksperymentów w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Rzecz godna uwagi i głębszego zastanowienia się ze strony opieki wychowawczej. Również i nasze Ministerstwo Sprawiedliwości stawia w tym kierunku pierwsze kroki. Wychodząc z tego założenia, że ćwiczenia fizyczne poza swoim zdrowotnym wpływem wyrabiają poczucie dyscypliny i zdolności do odcierpienia kary, — urządziło niedawno instruktorski kurs wychowania fizycznego dla niższych funkcjonariuszów więziennych. Odnośnie do „oddziałów dla nieletnich” istnieje w polskim prawodawstwie rozporządzenie, które przewiduje w programie dziennym zajęć nieletnich dwurazową gimnastykę, t. j. w godzinach od 7—7.30 i od 20.30—20.45 (przed spoczynkiem). Dalsze zarządzenia w tej sprawie są w stadium opracowywania nowych zarządzeń.

Widocznie zależy wymienionym władzom na tem, by nieletni przestępcy pokochali sport, jako radość życia, uprawiali go po opuszczeniu zakładu i nie starali się powracać do występku.

Może odbiegłem nieco od właściwego tematu, ale zależało mi na tem, by wykazać,

**Składnica Sportowa**

**Stanisław Petkiewicz i S-ka**

Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 2

tel. 287-34

◆◆◆

**POLECA**

**WSZELKIE**

**ARTYKUŁY**

**SPORTOWE**

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

jak niezmiernie ważną jest sprawa, poruszona w ogólnych zarysach w ramach tego artykułu.

Przejdę teraz pokrótce do pedagogii wychowawczej dzieci i młodzieży moralnie zaniedbanej w krajach kulturalnych Europy, które jako jedną z nowszych reform wychowawczych wprowadzają bogatsze niż dotychczas życie sportowe do zakładów opiekuńczo-wychowawczych. Dowiadujemy się o tem między innymi z pracy N. Hanowej, p. t. „Opieka nad dziećmi i młodzieżą moralnie zaniedbaną w Austrii” („Szkoła specjalna”, tom VI, nr. 2). N. Hanowa powiada: „Ustawa podkreśla konieczność pedagogicznych kwalifikacyj personelu (chodzi o t. zw. izby zatrzymania i areszty dla nieletnich), ważność wpływów wychowawczych na aresztowanych, metody pracy powagą i dobrocią, konieczność nauki, oraz konieczność uwagi na rozwój fizyczny, na gimnastykę, sporty i gry”. I dlatego areszty przy sądach wiedeńskich są zaopatrzone nietylko w warsztaty i biblioteki, ale również w urządzenia do ćwiczeń fizycznych (sale, boiska sportowe). Dowiadujemy się również z pracy N. Hanowej, że zakład dla młodzieży trudnej do prowadzenia w Eggenburgu pod Wiedniem kładzie wielką wagę na umiejętne wykorzystanie czasu przez wychowanków. Oprócz szeregu kółek i klubów

różnego rodzaju mamy w tym zakładzie kółka sportowe i gimnastyczne. Zakład organizuje szereg rozrywek dla młodzieży, nie wyłączając częstych wycieczek, jako jednego z poważniejszych działów wychowania fizycznego.

Poza Austrią również Czechosłowacja uważa wychowanie fizyczne, jako jeden ze środków wychowawczych w pracy nad młodzieżą opuszczoną. H. Budna, autorka pracy: „Opieka wychowawcza nad młodzieżą opuszczoną w Czechosłowacji” (Szkoła specjalna, tom VI, nr. 3) tak powiada: „Dom wychowawczy w Libni, przeznaczony dla chłopców moralnie zaniedbanych został ostatnio przez nowego kierownika zreformowany, który położył wielki nacisk na wychowanie fizyczne. Przy zakładzie jest duże boisko sportowe, na którym drużyny walczą ze sobą dla wyrobienia poczucia solidarności społecznej, a każda z tych drużyn sportowych należy do innego warsztatu pracy. Walczą więc krawcy z introligatorami, szewcy w ogrodnikami i t. d.”.

Jak jest potraktowana w naszych zakładach opiekuńczo-wychowawczych sprawa wychowania fizycznego i sportu — nie wiem. W każdym razie, praca J. Cz. Babickiego, p. t. „Krzywda dziecka w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym” stawia nas wo-

bec pytania: „Czy dziecko opuszczone” ma w naszych zakładach w dostatecznej mierze ten czynnik rozwoju fizycznego i psychicznego, jakim jest sport? Zdaje się, że nie! Już można się domysleć tego z następujących słów J. Cz. Babickiego: „Skrzywdzone! Zamordowano zabawę u dziecka, a więc podcięto jego rozwój fizyczny i psychiczny, jego naukę, doświadczenie — pęd do życia! Boiska brak — bawić się w pokoju piłką nie można, ażeby nie wybić szyby. Zato dziewczęta, znudzone szarą, beznadziejnością codzienną klaszczą przy przymusowych zajęciach w ręce, podskakują, powtarzają dokoła kilka naiwnych zdań, zaczerpniętych z korowodów dla trzyletnich malców”.

Wstrzymuję się od podawania dalszych ciekawych epizodów życia zakładu opiekuńczo-wychowawczego, opisanego przez J. Cz. Babickiego. Uważam jednak, że konieczna jest reforma tej dziedziny wychowawczej nad młodzieżą moralnie zaniedbaną. I jeżeli społeczeństwa, pracujące w kierunku racjonalnej opieki nad młodzieżą wprowadzają ten czynnik wychowawczy w życie — tembardziej i zakłady opiekuńczo-wychowawcze muszą dać młodzieży to, o czem ono myśli, co czuje i do czego ma słuszne prawa.

J. Flisak.

## REALIZACJA MUZEUM SPORTOWEGO

W Nr. 16 Stadjonu poruszyliśmy sprawę utworzenia w Polsce Muzeum Sportowego, wyłuszczyliśmy dość dokładnie zakres działania tej instytucji.

Smutnem jest, że o tak ważnych sprawach należy dowodzić, że są one potrzebne i możliwe do zrealizowania: Walne Zebranie Z. Z. „odesłało” projekt „w celu zastanowienia się” do Zarządu, nazajutrz zaś czytamy w sprawozdaniu, zamieszczonem w poczytnym tygodniku sportowym uwagę — „nie wiadomo czem byśmy właśnie zapełniali takie muzeum”. Czy już sam fakt postawienia pytania przez jednego z naczelników publicystów sportowych w Polsce nie jest jaskrawym dowodem o potrzebie Muzeum Sportowego?...

Należy więc udzielić odpowiedzi na następujące pytania:

1. Co będziemy zbierali w Muzeum Sportowym.

2. Skąd będziemy czerpali środki na realizację projektu Muzeum Sportowego (M. S.).

3. Kto projekt M. S. urzeczywistni.

Pierwsze pytanie należy właściwie postawić inaczej „Co będziemy zbierali w Muzeum Sportowym, gdyby skromne środki materialne nie pozwoliły na kupno ekspozycji?”

Już pobieżny rzut oka na zakres działania M. S. nam wskazuje, że dla zdobycia olbrzymiej ilości materiału wogóle nie są potrzebne środki pieniężne.

W pierwszym rzędzie dotyczy to danych statystycznych, odgrywających znaczną rolę w zbiorach M. S. i mają one większe znaczenie, niż wszelkie inne argumenty o pożyteczności ćwiczeń cielesnych oraz

sprawozdania o działalności organizacji zajmujących się wychowaniem fizycznym.

Dane historyczne o powstaniu organizacji sportowych, jak związków, urzędów i klubów mogą dostarczyć zainteresowane instytucje.

Nie wymaga też zapłaty pieniężnej dostarczanie materiałów przez instytucje państwowe i samorządowe o ich roli i działalności na polu wychowania fizycznego.

Sądząc z dotychczasowej taktyki samorządów miejskich, jak np. m. st. Warszawy, które biorą udział w wystawach (P. W. K.



Fragment meczu koszykówki Legja—Przyszłość

i Higienicznej w W-wie) przypuszczamy, że miasta powyższe napewno by ofiarowały w celach propagandy dla M. S. wystawowe modele i plany boisk, stadjonów i t. d.

Nie będzie też rzeczą trudną otrzymać od Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach wszelkich danych, wykresów i planów pracy: ceniąc stanowisko dyrektora C. I. W. F. p. płk. Osmolskiego w podobnych sprawach organizacyjno-sportowych, nie można w to ani na chwilę wątpić.

Dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego p. płk. Kiliński przyjmuje tak żywy udział w pracach organizacyjnych sportu w Polsce i to nie tylko na terenie swego Urzędu, że można być pewnym dostarczenia przez Okręgowe Urzędy Przy sposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, Ośrodki P. W. i W. F., Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów P. W. i W. F. wszelkich danych o swej działalności.

O wpływie ćwiczeń cielesnych na organizm ludzki, o wpływie alkoholu, tytoniu i t. d. mogłyby dostarczyć nasze siły pracujące na polu naukowym (wymienię w pierwszym rzędzie p. prof. Piaseckiego). Nie mało ciekawego materiału mogłyby dostarczyć Polskie Towarzystwa Higieniczne i Polskie Towarzystwa Eugeniczne.

O turystyce napewno dostarczy wiele materiału Związek Polskich Towarzystw Turystycznych, o uzdrowiskach — Związek Polskich Uzdrowisk, organizacja, która nie mało wydaje na propagandę.

Jaki klub sportowy w Polsce nie będzie się ubiegał o to, by jego odznaka klubu

bowa, materiał propagandowy i t. d. nie figurował w zbiorach M. S. w Warszawie?

Już powyżej wymieniony materiał po bieźnie przytoczony zupełnie wystarczyłby na wypełnienie ścian ciekawego a pouczającego Muzeum Sportowego — powtarzamy, że jest to materiał, który można zdobyć bezłożenia środków materialnych na ten cel.

Pytanie skąd jednak będziemy czerpali nawet te skromne środki, któremi się pokryje wydatki organizacyjne M. S. jest ściśle związane z zagadnieniem kto ma realizować projekt powyższy. Odpowiedź jest jedna: te instytucje, które pracują na polu wychowania fizycznego.

a) P. U. W. F., który w swym wielomiljonowym budżecie znajdzie pozycję, którą zużytkować można będzie na wzbogacenie zbiorów M. S.

b) Związki Sportowe (P. Z. L. A., P. Z. P. N., P. Z. N., P. Z. P. i t. d.) w interesie, których leży zrealizowanie M. S. Tłumaczenie, że Związki są już i tak obciążone wydatkami finansowymi, że nie mogłyby pójść na dalsze obciążenia—byłoby niesłuszne: gdyby Związki zaniechały na jeden rok systemu urządzania hucznych bankietów oraz „uroczystości jubileuszowych”, zebrałyby się wówczas pokaźna suma na utrzymanie M. S.

c) Magistrat m. st. Warszawy, który w swym budżecie uwzględni około 100.000 złotych na cele sportowe. Jednak suma ta zostaje wydana w sposób bezplanowy, urągający nawet prymitywnym pojęciom zasad organizacji pracy sportowej. Gdyby oczywiście miarodajne czynniki zwróciły się do odpowiednich instytucji miejskich, napewnoby uzyskano większą sumę na urządzenie i utrzymanie M. S.

Stolica jest tak biedna w porównaniu z Zachodem co do ilości Muzeów, że w interesie miasta leży stworzenie jeszcze jednej placówki kultury, któraby niewątpliwie zainteresowała szerokie rzesze obywateli oraz cudzoziemców-turystów.

d) Wszelkie inne instytucje, zrzeszenia oraz osoby prywatne, mające zainteresowanie dla spraw wychowania fizycznego.

Najważniejszym zagadnieniem przy tworzeniu Muzeum Sportowego pozostanie jednak sprawa zasad, na których należałoby te projekty zrealizować.

## Składnica Sportowa C. GRABOWSKI

Warszawa, ul. Szpitalna Nr. 7

Telefon Nr. 246-47

POLECA

**WSZELKIE ARTYKUŁY  
SPORTOWE oraz PRZY-  
RZĄDY GIMNASTYCZNE  
po cenach najniższych**

**SIATKI TENISOWE** obszyte płótnem z linką stalową od zł. 35.  
**RAKIETY** o trwałych ramach i dobrych naciągach od zł. 24.50

**„START“ Składnica Sportowa**  
Warszawa, Chmielna 26

Fachowa naprawa raket tenisowych.

Zdawałoby się, iż najprostszym wyjściem byłoby zaproponowanie P.U.W.P. aby M. S. stworzyło własnymi siłami i środkami i są nawet bardzo ważne motywy przemawiające za tem. P. U. W. F. jako centralna Instytucja W. F. powołana jest do prowadzenia we własnym zakresie Centralnego Muzeum Wychowania Fizycznego. Byłby to jednak pomysł poroniony z następujących powodów.

1. Ze względów zasadniczych nie należy obciążać wszystkimi świadczeniami państwa — jest to system zgubny, ponieważ obniżało stopień zdolności społeczeństwa do pracy aktywnej.

2. Przy tym systemie związki sportowe oraz inne instytucje Wychowania Fizycznego psychologicznie traktowałyby Muzeum Sportowe, jako organizację obcą, do której miałyby stosunek wyłącznie normalny.

Zbiory zaś M. S. zależne są w pielkier mierze od stopnia zainteresowania odpowiednich związków — należy więc przyciągnąć te instytucje społeczne w charakterze członków i w ten sposób byłyby one organicznie związane z M. S.

Z tego wynika, iż M. S. powinno być zorganizowane w formie „Towarzystwa Muzeum Wychowania Fizycznego” (T. M. W. F.), którego członkami mogą być instytucje

państwowe, komunalne, stowarzyszenia oraz osoby prywatne za pewną zgóry przewidzianą opłatą.

Jedna zasada powinna być jednak przeprowadzona i władze państwowe muszą mieć wielki wpływ na M. S., więc dla przeprowadzenia ścisłej łączności z tą instytucją prezes M. S. zostaje wyznaczany przez rząd. Można nawet z góry przewidzieć w statucie T. M. W. F., że prezesem jest przewodniczący Państwowej Rady Naukowej Wychowania Fizycznego. Nie wątpimy, iż osoba p. gen. Rupperta byłaby właśnie tą odpowiednią jednostką, dzięki energii i pracy, której M. S. byłoby założone i rozbudowane.

Jakie prace należałoby konkretnie przeprowadzić dla stworzenia T. M. W. F.?

1. Inicjatywa powinna wyjść z najwyższej naszej instancji społeczno-sportowej — Związku Polskich Związków Sportowych.

2. Z. Z. powinien przeprowadzić konferencje porozumiewawcze z władzami państwowymi, związkami sportowymi oraz komunalnymi w sprawie ich udziału w T. M. W. F.

3. Z. Z. powinien wydać okólnik do wszystkich podległych mu Związków i Klubów z poleceniem zbierania materiału statystycznego oraz innego dla przyszłego T. M. W. F.

4. Z. Z. powinien powołać specjalną komisję dla opracowania projektu statutu T. M. W. F.

5. Z. Z. powinien przeprowadzić akcję prasowo-propagandową na rzecz T. M. W. F.

6. Z. Z. powinien po przeprowadzeniu powyższych prac wstępnych ustalić termin Walnego Zebrania organizacyjnego T. M. W. F.

Słyszę już głosy pesymistów, które wyrażają wątpliwość, czy obecnie jest czas na realizację tego projektu, czy starczy materiału, środków, czy znajdą się ludzie chętni do pracy. Stanowisko negatywne jest właściwie najdogodniejsze, bowiem nie wymaga, ani wysiłków, ani pracy — przy tym systemie jednak nigdy niczego pozytywnego nie stworzymy. Czy nie należałoby więc nie oglądając się przystąpić natychmiast do próby realizacji Muzeum Sportowego?

Z. Rusecki.



Schabińska podaje Ornochównie.



Moment z meczu Warszawianka — Ruch 2:0.



Gorlorówna prowadzi w biegu 200 mtr.

## DOROBEK POLSKIEGO TENISU

Dzieje tenisu polskiego obejmują dwa bardzo od siebie różniące się okresy: jeden przedwojenny, gdy tenis traktowany był tylko jako przyjemna forma zabawy przez zamożniejsze sfery i drugi, w którym tenis stanął w równym rzędzie z innymi gałęziami sportu i starał się dotrzymać im kroku w ich szybkim rozwoju.

Pierwsze lata tenisu polskiego sięgają już roku 1899, kiedy wybudowano w Warszawie i Łodzi pierwsze place betonowe. Na placach warszawskich kształciły się samorodne talenty braci Kowalewskich, którzy jęli się trudnej roli popularyzacji tej pięknej gry i zjednywania dla niej coraz większej ilości zwolenników. Pod ich kierunkiem kształciły się całe nowe pokolenia, a oni odnoszą niejeden triumf zagranicą, gdzie przebywają na studjach. W kraju tymczasem powstają dalsze place tenisowe. W Warszawie zawiązuje się przy Kole Sportowym Sekcja Tenisowa, gdzie wybija się na czoło Kleinadel, a w r. 1913 powstaje w Łodzi z inicjatywy Steinerta, Scheiblera i in. Łódzki Klub Tenisowy.

Bracia Kowalewscy szczyt się mogą wieloma z tych czasów sukcesami na turniejach w Berlinie, Marienbadzie i Petersburgu, ale i Kleinadel coraz bardziej zaczyna zagrażać ich hegemonii. Wreszcie, gdy w r. 1918 Kowalewscy wracają do kraju muszą uznać już wyższość Kleinadla w grze pojedynczej, pozostają nadal bezkonkurencyjni w dublu. Tymczasem Kleinadel wyjeżdża na stały pobyt zagranicę: w Ameryce, a potem we Francji — chlubnie zapisuje kartę swych wyników.

W Polsce normują się wtedy stosunki wewnętrzne, następuje uspokojenie po zawierusze wojennej i rozwój sportów wkracza na normalne tory. W 1921 r. powstaje w Warszawie Warszawski Lawn-Tennis Klub, który buduje pierwsze w kraju ziemne korty, a za jego przykładem czynią to inne kluby we wszystkich większych miastach. W tym samym roku założony zostaje w Poznaniu, a przeniesiony w 1924 r. do Warszawy Polski Związek Lawn-Tenisowy, który jako naczelną organizację białego sportu nadaje mu odpowiedni kierunek i dba o jego rozpowszechnienie.

We wszystkich większych miastach zaczynają urządzać stałe turnieje, na których

ukazuje się wielu nowych graczy. W roku 1921 rozegrany został pierwszy turniej o mistrzostwo Polski, zakończony triumfem Kleinadla. Wśród pań długi okres zwycięstwo zachowuje Wiera Richter, która do 1927 r. dzierży nieprzerwanie tytuł mistrzyni Polski i zwycięzczyni wszystkich poważniejszych turniejów.

W następnych latach przybywają już na turnieje polskie gracze zagraniczni, przede wszystkim Czesi i Rumuni. Przeciwnicy im wówczas z powodzeniem przede wszystkim przyszłego mistrza Polski Czetwertyńskiego, przybyłego z Rosji Jerzego Stolarowa, Marszewskiego i innych. Kleinadel przebywa stale zagranicą i w konkurencji krajowej nie jest brany pod uwagę, natomiast na wielu turniejach we Francji zdobywa sobie odpowiednie imię wspólnie z Czetwertyńskim, który również długie okresy czasu spędza zagranicą i tam ma możliwość treningu, obserwując grę pierwszych raket. Reszta naszych tenisistów pozostawiona jest niestety wskutek ciężkich warunków finansowych związku i klubów własnemu losowi i prowadzi treningi samoistnie bez pomocy trenerów.

W r. 1925 bierzemy porażkę pierwszy udział w grach o puchar Davisa. Niesprzyjający nam los wyznacza za przeciwnika Anglię, która bije reprezentację naszą, złożoną ze Szwedego, Foerstera, Kuchara i Steinerta 5:0. W roku następnym znów przegrywamy z Anglią 0:5 i ta sama klęska spotyka nas również w 1927 r. z Belgią. W obu wypadkach wystawiamy najsilniejszą reprezentację, złożoną z Kleinadla, Czetwertyńskiego i Steinerta włącznie. Nasz kontakt z zagranicą jest ciągle jeszcze bardzo słaby i ogranicza się tylko do udziału w turniejach polskich graczy zagranicznych, poza granicami państwa barw naszych broni już tylko Czetwertyński, gdyż nagle śmierć zabiera z naszych szeregów ś. p. Kleinadla.

Rok 1928 przynosi zaczątki lepszej ery tenisu polskiego. Konkurencja krajowa znacznie ożywia się, na czoło wybija się M. Stolarow i Warmiński, a wśród pań szlifuje się coraz bardziej talent Jędrzejowskiej. W grze o puchar Davisa przegrywamy jeszcze 0:5. Ale już w roku następnym potrafimy walczyć mimo przegranej 5:0 znów z

Anglią, a inicjatywie klubów zawdzięczamy bliższy kontakt z zagranicą. Reprezentacja nasza gra z Holandją 6:1, z Węgrami w Budapeszcie 3:4, M. Stolarow wyjeżdża do Semmeringu i Hamburga, Jędrzejowska i J. Stolarow do Meranu.

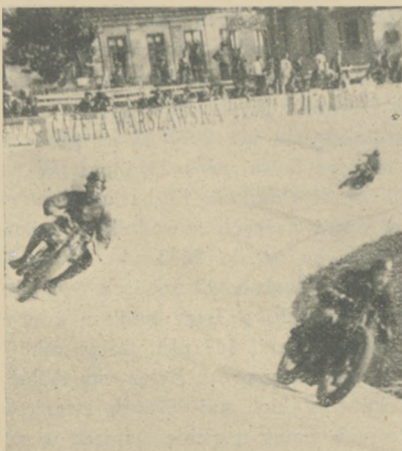
Prawdziwie epokowym jest rok 1930. Do walki o puchar Davisa stajemy po treningu pod kierunkiem wykwalifikowanego trenera i osiągamy pierwsze zwycięstwo nad Rumunją 3:2, wartości którego i znaczenia moralnego nie może osłabić późniejsza porażka z Anglią 0:5.

Od początku sezonu aż do października tenisiści nasi są ciągle czynni i konkurencja krajowa niezwykle się ożywia. Na czoło wysuwa się M. Stolarow i młody utalentowany I. Tłoczyński. Obaj mają szereg pięknych wyników, jak zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Mishu, honorowe przegrane z Hughesem w Semmeringu i Boussem w Meranie i zwycięstwa M. Stolarowa nad Takatsem i Kehringiem. Oprócz nich z powodzeniem walczy J. Stolarow, Wittman i Warmiński. Za nimi idzie duża masa graczy równej sobie zupełnie klasy, którzy dzięki częstym spotkaniom czy w turniejach, czy w meczach drużynowych stale podnoszą swoją formę. Mistrzostwa Polski najlepiej wykazały to olbrzymie wyrównanie klasy, gdyż wszystkie gry od pierwszego koła do finału stały pod znakiem zapytania, a zwycięstwo przez Tłoczyńskiego mistrzostwa bynajmniej nie przesądza jego wyższości nad Stolarowem.

Ale największe triumfy odniósł tenis polski dzięki wielkiemu talentowi Jadwigi Jędrzejowskiej. Młoda ta zawodniczka, nie tylko grała na kortach Hamburga, Berlina lub wreszcie Meranu, ale od razu podbiła opinię i prasę. Jej zwycięstwa nad szwajcowkami tenisistkami Niemiec, nad szwajcarską Payot i honorowy wynik z Aussem zupełnie śmiało natchnęły teoretyków tenisu do twierdzenia, że Jędrzejowska w krótkim czasie wyprzedzi swe konkurentki.

W roku 1931 początek był bardzo dobry, bo oto wygrywamy zdecydowanie z Norwegią.

R. Mossin.



Z zawodów motocyklowych na Dynasach.



Fragment biegu 5 km. podczas zawodów niedzielnych w stolicy.



Moment z próby szybkości automobilowej.

## SZANSE NASZYCH STRZELCÓW

Komisja Propagandy Międzynarodowych Zawodów strzeleckich, myśliwskich i łucznych w Polsce zapowiada przyjazd do Polski reprezentacyjnych drużyn: z Brazylii, Danji, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji i Włoch i przewiduje jeszcze przyjazd innych, dotychczas jeszcze nie zgłoszonych: z Anglii, z Argentyny, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Jugosławii, Łotwy, Niemiec, Rumunii i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Pozatem polskie placówki zagraniczne — jak nas zapewniał p. Tomaszewski — zawiadomiły Komitet Organizacyjny o przygotowaniach całego szeregu wycieczek cudzoziemskich, jakie w okresie trwania zawodów mają przyjechać do Polski. Przybędzie zatem z obcych państw około 400 zawodników nie licząc delegatów na kongres i grup wycieczkowych.

Zainteresowanie — jak wynika z okólnika — jest wielkie, tem większe, że zawody międzynarodowe odbędą się po raz pierwszy w Polsce, nie lekkoatletyczne, wioślarskie, kolarskie i t. d., bo takich mieliśmy już wiele, ale strzeleckie, myśliwskie i łuczne. Nie mogą nie dodać, że po raz pierwszy wogóle w świecie odbędą się w jednym czasie, pod egidą Związku Strzeleckiego, wspólnie zawody strzeleckie, myśliwskie i łuczne. W programie będą zatem strzelania nietylko z broni palnej, ale z łuku. Gdy w r. 1929 w Stockholmie po raz pierwszy wprowadzono do programu międzynarodowych zawodów strzeleckich strzelania z broni długiej małowalibrowej, rozszerzone następnie w roku następnym w Antwerpii, nie chciano początkowo wierzyć, aby te strzelania wzbudziły większe zainteresowanie wśród zawodników. Okazało się jednak, że broń małowalibrowa jest najpopularniejszą bronią wśród wszystkich sportowców strzelców niemal całego świata. Z podziwem patrzyło się na „wyczyny” z tej broni i na rozentuzjasmowane oblicza widzów. Autorem tej nowości stały się Niemcy, które na początku lutego 1929 r. urządziły u siebie międzynarodowe zawody

strzeleckie z broni małowalibrowej, chcąc przez utworzenie międzynarodowego związku broni małowalibrowej rozbić „koalicyjny” związek, założony w r. 1907 a rekonstruowany przez ś. p. Merillona w r. 1921 w Paryżu.

Ponieważ zamiar rozbitcia związku nie powiódł się Niemcom, a delegacje wszystkich państw, uczestniczących w kongresie strzeleckim w Stockholmie domagały się utrzymania w programie strzelań małowalibrowych; utworzono więc w Zarządzie głównym Międzynarodowego Związku Strzeleckiego Sekcję broni małowalibrowej, która podtrzymała i rozszerzyła programy tych strzelań. Komitet polski poszedł jeszcze dalej: utrzymał inicjatywę Państwowego Urzędu W. F. i P. W. i wprowadził do programu jeszcze zawody łuczne. Będziemy mieli zatem ucztę sportową, o jakiej nie marzyli cudzoziemcy.

Jakież szanse będą mieli w tych zawodach polscy zawodnicy? Jeżeli porównamy wyniki zawodów narodowych i tych międzynarodowych zawodów, w których brali udział również nasi zawodnicy, możemy być pewni zaszczytnych miejsc, a kto wie, czy nawet w niektórych strzelaniach nie pierwszych. Przypomnijmy sobie najpierw zawody strzeleckie z broni małowalibrowej. W dniu 1 lipca 1928 r. w międzynarodowych zawodach strzeleckich korespondencyjnych, w których brała udział Francja, Italia, Portugalia i Polska, wyniki były następujące: 1) Francja, 2) Italia, 3) Portugalia, a 4) Polska, ale w zespołach. Indywidualnie Rutecki uzyskał 2-gie miejsce, bo 389 pkt. na 400 możliwych. Na 1-szem miejscu stanął dell'Orto, Włoch 391 pkt.

W dniu 7 października 1928 r. odbyły się I międzysłowiańskie zawody korespondencyjne z broni małowalibrowej pomiędzy Polską, Czechosłowacją. (Jugosławia w ostatniej chwili wycofała się z udziału). Zwycięstwo w tych zawodach zagarnęli Polacy: 8 pierwszych miejsc indywidualnych na 13 miejsc, a 1-sze zespołowo: o 251 pkt. więcej od Czechosłowacji.

W czasie międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1929 w Stockholmie w dniach 17 i 18 sierpnia odbyły się strzelania małowalibrowe pomiędzy 10 państwami. Na pierwszym miejscu stanęli Szwajcarzy z 1821 pkt. na 2000 możliwych w postawie stojącej, Polacy na 9-em 1757 pkt., a na ostatnim Włosi 1728 pkt. Czechosłowacy w tej postawie uzyskali tylko o dwa punkty więcej od Polaków. W postawie leżącej byliśmy lepsi od Czechosłowacji o 3 punkty (Polacy 1875, a Czechosłowacy 1872 pkt.). Na pierwszym miejscu utrzymali się Finlandczycy 1931 pkt. bijąc Szwecję 1925 pkt., Danję, Amerykę i t. d.

W roku 1930, na V-tych narodowych zawodach strzeleckich we Lwowie uzyskał Rutecki na 1200 możliwych z broni małowalibrowej 1060 pkt. Najlepszy wynik w r. 1930 w Antwerpii, na międzyn. zawodach z broni małowalibrowej w postawie stojącej uzyskał na 400 możliwych Petersen z Danji 368 pkt., a w postawie leżącej Lindgren z Finlandji 392 pkt. W postawie klęczącej Swansson z Ameryki 382 pkt.

Z pośród najlepszych strzelców małowalibrowych w Polsce wyliczyć możemy takich, którzy śmiało konkurować mogą w strzelaniach międzynarodowych: Borowski, Borzemski, Boye, Gościewicz, Kubalski, Podoski, Rutecki, Wąsowicz, Zaleski. Dorównać im mogą: Krutkopadowa, Lewiński, Bobrowski, Golański, Świetlikówna. Być może, a nawet jest całkiem pewne, że w VI narodowych zawodach strzeleckich ukażą się nowe gwiazdy i nowi gwiazdorowie na strzelniczy małowalibrowej. W każdym razie w strzelaniach małowalibrowych Polacy nie będą na szarym końcu, lecz przeciwnie, liczyć się z nimi będą obcy zawodnicy. Polacy mają już bowiem ustalone w tej dziedzinie imię dobrych i groźnych rywali.

W strzelaniu z pistoletów szanse naszych zawodników nie przedstawiają się gorzej od poprzednio opisanych, ale też może nie lepiej. Gdy w r. 1924 po raz pierwszy zjawili się nasi zawodnicy w Reims na strzelniczy międzynarodowej, szanse ich były równe zeru, bo nie byli dobrze przygotowani, a przynajmniej nie wiedzieli jeszcze, jak należy się do takich zawodów dobrze przygotować. Wynik osiągnięty wtedy przez naszych zawodników był bardzo słaby 1576 pkt. na 3000 możliwych, gdy na I-szem miejscu Szwajcarzy uzyskali 2578 pkt. W zawodach brali udział Borzemski, Gościewicz, Kowalczewski, Marjański i Waszkiewicz. W roku 1927, w Rzymie zdobyła Polska 7-me miejsce (ostatnie), ale już 2027 pkt., gdy na I-szem miejscu Szwajcarzy 2574 pkt. W roku 1929, w Stockholmie liczba uzyskanych punktów przez naszych zawodników znacznie wzrosła, bo aż do 2472 pkt. Wrzosek uzyskał indywidualnie 13 miejsce 520 pkt. na 600 możliwych, a I-sze miejsce zdobył Zulauf ze Szwajcarii 542 pkt. (bijąc rekord z 1912 r., uzyskany przez Belgę van Asbröka 540 pkt.). Jakich najlepszych strzelców pistoletowych mamy u siebie, napiszę w następnym artykule i przejdę do omówienia strzelań z broni wojskowej i dowolnej.

Żelazny.



Popończyk bije Włodarczyka w biegu 50 km. pod Jabłonną.



# TEGOROCZNY PROGRAM SPORTOWY WOJSKA

W roku ubiegłym poraz pierwszy instrukcja, dotycząca programu pracy sportowej w wojsku bardzo wyraźnie i mocno podkreśliła, że pracę tę należy traktować pod kątem widzenia wyszkoleniowym i położyć nacisk na wciągnięcie do życia sportowego wojska całego ogółu żołnierskiego.

Obecna instrukcja idzie dalej po tej samej linii, konsekwentnie przystosowując metody i programy pracy sportowej do potrzeb wyszkolenia.

Sport ma podnieść sprawność fizyczną szerokiej masy żołnierskiej. Oto jasny cel. Z tego punktu widzenia wszelkie centralne zawody nie mają istotnego znaczenia, a cały wysiłek powinien być położony na pracę sportową oddziałów i pododdziałów. To też instrukcja w dalszym ciągu rozbudowuje zawody tej kategorii.

Wszyscy szeregowcy muszą stanąć do wieloboju oddziałowego, cała kadra podoficerska do 34 lat musi wziąć udział w podoficerskim wieloboju, kadra zaś oficerska w pięcioboju oficerskim II kl., wszyscy wreszcie oficerowie i podoficerowie do 50 lat powinni ubiegać się o odznakę sportową.

Zawody dla szeregowych kończą się w oddziałach, kadra walczy jeszcze o mistrzostwo DOK i WP. Amatorzy mogą walczyć pozatem w zawodach szeregowych.

Obok sprawy pociągnięcia do pracy sportowej ogółu żołnierskiego oraz rozbudowy zawodów oddziałowych wielki nacisk kładzie instrukcja w r. b. na propagandę boksu i pływania.

Pozatem jeśli chodzi o zawody oddziałowe — znakomicie upraszcza ich organizację przez pewne zmodyfikowanie regulaminu, które cywilnym sportowcom może się wydać nawet bardzo — rewolucyjnym, jednak cel swój osiąga, gdyż ułatwia przeprowadzenie masowych prób sprawności.

Zawody oddziałowe składają się z wieloboju żołnierskiego, wieloboju podoficerskiego, pięcioboju oficerskiego II klasy oraz gier sportowych.

Rywalizują ze sobą pododdziały, przy czym w I klasie konkurują pododdziały, posiadające w swym stanie tylko starszy rocznik, w klasie zaś II pododdziały posiadające w swym stanie rocznik młodszy i instruktorów z rocznika starszego. W zawodach kadry oficerskiej i podoficerskiej w klasie starszych startują na ochotnika starsi ponad 34 lata, w kl. I zawodnicy, którzy zajęli już jedno z 3-ch pierwszych miejsc na zawodach oddziałowych, okręgowych lub centralnych oraz w mistrzostwach cywilnych, w klasie zaś II-iej — wszyscy pozostali. Zawodnicy ze specjalnych grup treningowych mogą brać udział tylko poza konkursem.

Szeregowi niezawodowi jak wspominaliśmy biorą udział tylko w wieloboju oddziałowym i w grach sportowych.

Wielobój oddziałowy obejmuje: bieg na 100 m jako sprawdzian szybkości, rzut granatem do leja, jako sprawdzian siły, skok wdal jako sprawdzian sprężystości, bieg naprzelaj na 2 km jako sprawdzian wytrzymałości i pływanie na 25 m.

Konkurs odbywa się pododdziałami, zaś startować muszą wszyscy szeregowi niezawodowi służby czynnej, będący w stanie pododdziału.

Pozatem odbywają obowiązkowe rozgrywki w koszykówce, w czasie zaś świąt wojskowych, koncentracji i t. d. — mają być przeprowadzane zawody w innych grach jak siatkówka, szczypiorniak i t. d.

Wielobój podoficerski jest konkurencją jednostkową i odbywa się na zawodach oddziałowych, okręgowych oraz o mistrzostwo W. P. Obejmuje on strzelanie z karabinu lub karabinku na 200 m, pływanie 200 m, bieg naprzelaj 2 km oraz boks, a więc ćwiczenia nie objęte zawodami dla szeregowców niezawodowych. Podoficerowie na ochotnika startować mogą poza konkursem do oficerskiego pięcioboju II klasy. Pięciobój ten jest obowiązkowy dla całej kadry oficerskiej do lat 34 i odbywa się w oddziałach oraz okręgach. O mistrzostwo W. P. odbywa się już pięciobój oficerski II klasy, identyczny z olimpijskim pięciobojem nowoczesnym.

Pięciobój oficerski II klasy obejmuje strzelanie z pistoletu na 25 m, pływanie 200 m, szermierkę na szable, bieg naprzelaj na 2 km oraz jazdę konną.

Zawody szermiercze we wszystkich trzech broniach rozgrywane są dla zawodników zgłaszających się na ochotnika osobno dla podoficerów i oficerów w oddziałach, okręgach i wreszcie o mistrzostwo W. P.

Szkoły wojskowe mają odrębny bardzo szeroki program sportowy.

Instrukcja opiewa, iż dowódcy oddziałów, zakładów i t. d. mają dołożyć wszelkich starań, aby możliwie wszyscy szeregowi niezawodowi, a w pierwszym rzędzie cała kadra do 50 lat, stawali do próby o Państwową Odznakę Sportową.

Próby te mają być przeprowadzone jednocześnie z zawodami wojskowo sportowymi, a nazwiska zdobywców P. O .S. mają być ogłaszane w rozkazach dziennych.

Propagandę boksu i pływania nie ograniczono tylko do włączenia tych sportów do

programu zawodów i położenia specjalnego nacisku na rozwój ich w oddziałach i kadrze.

Zrobiono pewne pociągnięcia, mające zapewnić możliwość nauczania boksu i pływania w oddziałach.

W ciągu lipca we wszystkich DOK odbędą się instruktorskie kursy boksu dla podoficerów, którzy następnie uczyć będą tej sztuki w oddziałach.

Dla szkolenia instruktorów pływania sprowadzono z Wiednia znakomitego specjalistę od metod masowego nauczania pływania Wiesnera, który w Warszawie przeprowadził kurs dla 35 podoficerów z całej Polski. Absolwenci tego kursu organizują w okręgach kursy „przodowników” pływania dla podoficerów. Ci z kolei uczyć będą pływania w oddziałach.

## BOKS

W Brukseli odbył się kongres bokserki, na którym Polskę reprezentował p. Szulc z Poznania. Przy zgłaszaniu przez Polskę sędziów międzynarodowych doszło do przykrego incydentu, gdyż dawny związek z siedzibą w Katowicach zgłosił innych sędziów, niż obecny zarząd z Poznania.

Mecz CWS—Krusche Ender rozegrany zostanie 23 bm.

Mecz Makabi—Gwiazda zostanie rozegrany 24 bm. o godz. 12 w Nowościach.

W Czeskim Cieszynie odbyły się zawody bokserki zorganizowane przez AZS Cieszyn. Wyniki walk były następujące: R. Kantor przegrywa z Wałachem, Ramza remisuje z Niemcem, J. Kantor wygrywa z Tohaczykiem, Teleżyński bije Landecką, a doskonały A. Kantor (waga ciężka) bije Matlocha.

W Łodzi Chmielewski pokonał nieznacznie na punkty Głowackiego, a Majer wygrał z Garncarkiem.

W Poznaniu rozegraany był mecz bokserki pomiędzy H. Cegielski i Naprzód (Lipiny), zakończony zwycięstwem drużyny poznańskiej 8:6.

Bokserzy Wawelu pokonali Ruch 12:4.



Bokserzy Warty i Polonji, przed meczem.

# WYCHOWANIE FIZYCZNE POLONJI BRAZYLIJSKIEJ

W pierwszej połowie kwietnia odbył się w Kurytybie 1-szy Sejmik Centralnego Zw. Polaków w Brazylii. Na sejmiku tym, który przeszedł w podniosłym i zgodnym nastroju, wygłosił p. Sadowski, kierownik sekcji Wych Fiz. referat, według którego stan wychowania fizycznego wśród Polonji przedstawiał się następująco:

Czynnych klubów 16 z ogólną ilością członków 360 w Paranie i 40 w Rio Grande de Sul.

Boisk siatkówki — 19, koszykówki — 6, piłki nożnej — 2.

Sprzęt wydany z magazynu Sekcji W. F. piłek siatkowych 17, koszykowych 6, nożnych 3, siatek 16, koszy 5.

Odbyły się kursy: 10-dniowy informacyjny w M. Mallet dla nauczycieli oraz kursy gier: 7-dniowy w Cachoeira, 10-dniowy w Rio Clare, 10-dniowy w Fluviopolit, 20-dniowy w Ponta Grossa.

Sejmik z entuzjazmem przyjął sprawozdanie i uważając pracę wych. fizycznego za niezmiernie ważną, uchwalił następujące postulaty:

Wychowanie Fizyczne, jako najważniejszy środek walki z kłeskami społecznymi winno odcinać młodzież od palenia, pijaństwa i ulicy.

Wychowanie fizyczne ma charakter wybitnie masowy. Nie powinno być ani jednego najmniejszego skupienia polskiego, które nie posiadałoby swego stowarzyszenia lub klubu sportowego.

Stowarzyszenia w. f. i sportowe winny być finansowo samowystarczalne, gdyż to jest jedyna zdrowa podstawa ich istnienia.

Najważniejszym warunkiem rozwoju w. f. jest posiadanie fachowych sił instruktorskich, z tego powodu poleca się tworzyć kursy, które wydadzą własnych, wykwalifikowanych instruktorów i wszelkie poczynania w tym kierunku wybitnie moralnie i finansowo popierać.

Otoczyć specjalną opieką harcerstwo, uważając je za przedszkole wszystkich gałęzi w. f. i sportów i dobrą szkołę wychowania narodowego.

Starać się o to, żeby w szkołach polskich na terenie Brazylii, w miarę możliwości w programach lekcyjnych uwzględnione były najmniej 2 godziny na wychowanie fizyczne tygodniowo.

Wszelkie kursy nauczycielskie dokształcające w programach swych przewidywać winny wychowanie fizyczne.

Prace w. f. rozpoczynać i prowadzić, tworząc stowarzyszenia w. f. i kluby sportowe w następującej kolejności: a) sekcje gier sportowych i ruchowych (siatkówka, koszykówka, palant, szczypiorniak), b) sekcje gry w piłkę nożną, c) lekkoatletyczna, bokserska, kolarska, hippiki i inne.

Celem pobudzenia rywalizacji i podniesienia poziomu w. f. i sportu starać się urządzać zawody towarzyskie między poszczególnymi klubami i stowarzyszeniami, a także zawody o mistrzostwo w grach i poszczególnych działach sportu, włącznie do zawodów ogólnych, międzystanowych. Starać się rozgrywać zawody z miejscowymi klubami innych narodowości i należeć do Ligi stowarzyszeń sportowych brazylijskich.

Upoważnić sekcję w. f. C. Z. P. do organizacji, administracji i reprezentowania spraw w. f. i sportu z tem zastrzeżeniem, że kierownictwo sekcji winno być wyłonione przez Zjazd delegatów, stowarzyszeń i klubów sportowych, działających na terenie Brazylii, co nie może nastąpić później, niż za rok. Do tego czasu upoważnia obecnego kierownika sekcji do organizacji, administracji i reprezentowania spraw w. f. i sportu. Regulamin sekcji musi być uzgodniony z Wydz. Młodzieży.

Praca p. Sadowskiego, a przede wszystkim te wysokie wartości, jakie przedstawia wychodźstwo nasze w Brazylii wydają więc już wspaniałe owoce, przez rozwój tak niezmiernie ważnego działu wychowania narodowego.

Ten zgodny wysiłek społeczeństwa oceniają bardzo przychylnie i obcy, czego dowodem tłumaczenia poniżej wycinku z gazety brazylijskiej:

*Gazeta li Povo* z dnia 28.III pisze: „Siatkówka. W niedzielę odbędą się pierwsze zawody tej gry na kolonji Alfonso Penna. Sport ten, mało znany dotąd w Paranie, jest już w pełnym rozpowszechnieniu w drużynach Junaka we wszystkich większych centrach polskich, jak Kurytyba, Ponta Grossa, S. Matheus, Rio Clare, Iraty, Mallet, Alfonso Penna, Fluviopolis, Theresina i innych. Na meczu sędziować będzie p. Do-

brzański, doskonały profesor wychowania fizycznego, przybyły z Europy”.

Spółeczeństwo polskie w Brazylii może więc być dumne z rezultatów, ale w pracy ustać nie wolno.

Wychowanie fizyczne musi objąć wszystkich Polaków w Brazylii. Wszystkie kolonie polskie muszą mieć swe boiska, na których młodzież będzie ćwiczyć swe siły, a w szlachetnej rywalizacji na zawodach swe charakteru.

I. T. S.

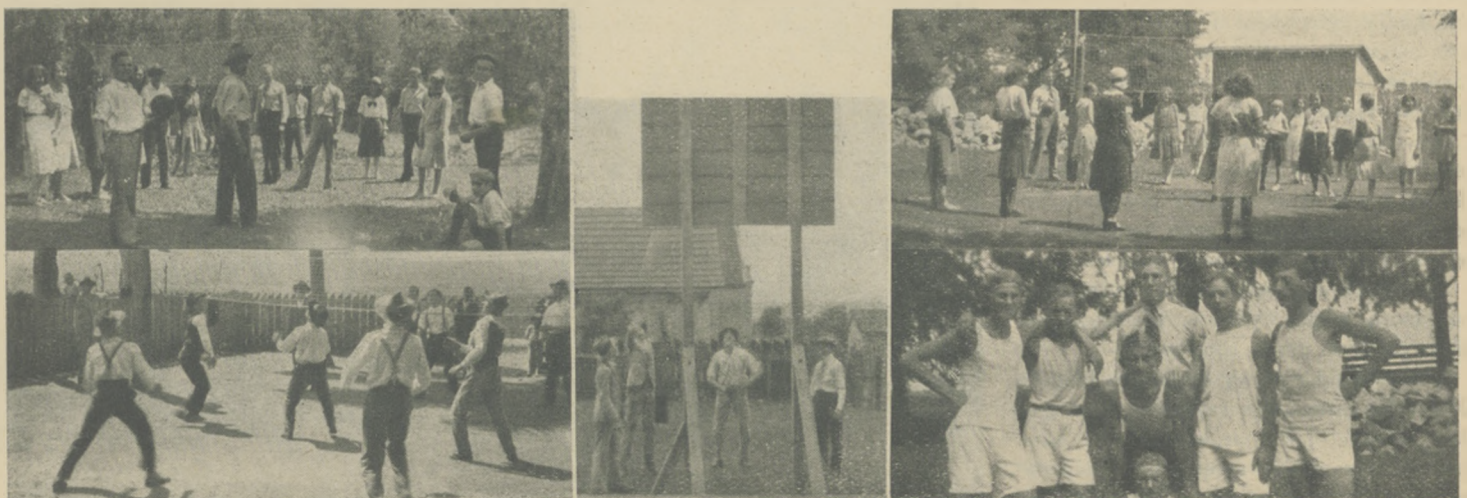
## SPORT MOTOROWY

Raid motocyklowy dookoła Polski rozpoczęty został 17 bm w Warszawie, przy czym udział w niem wzięło 21 maszyn, z tego 7 indywidualnych, a reszta z przyrępkami. Pierwszy etap odbył się na trasie Warszawa—Grudziądz. W poniedziałek rozegrano etap Grudziądz—Gdynia. Program dalszych etapów Gdynia—Poznań, Poznań—Katowice, Katowice—Zakopane, Zakopane—Łódź, Łódź—Warszawa. Z drużyn po trzech jeźdźców biorą udział Legja i PKM. W próbach szybkości wyniki były następujące: kategoria 1200 cm — Węgrzecki 108 km, 2) Pieniążkiewicz 103 km, kategoria do 500 cm — Kościański 104 km, kategoria do 350 cm — Michalski 83 km, kategoria wyścigowa 500 cm — Nagengast na Rudge 148.8 km na godzinę (rekord polski), kategoria wyścigowa 350 cm — Rychter (Harley) 128.4 km, 2) Frankowski Raleigh 126.8 km.

Wyścig okrężny we Lwowie odbędzie się 7.VI na trasie 152 km (wyścigowa), 76 km (sportowa) i 45 (turyst.) jako część automobilowych mistrzostw Polski. Startować będą Czaykowski (Nicea), Hardegg (Austria), Stuck (Austria), Lichstein (Austria), Weinfurter (Czechy), Tchaikoff (Austria), Schmidt (Czechy), Budenfescu (Rumunia), Tacheci (Czechy), Strasser (Austria), Morgen (Włochy) oraz najlepsi nasi kierowcy.

W niedzielnych próbach szybkości automobilowej najlepsze czasy osiągnęli Bugucki (Bugatti) i Szwajcar (Fiat). Czas Buguckiego 139.1 na godzinę.

Polski Touring Club urządza na Zielone Świątki jazdę konkursową pań i jazdę plaketową do Białowieży.



Fragmety z życia sportowego Polaków w Brazylii.

## KUSOCIŃSKI W BRNIE

Brno, w maju.

Walka o drużynowy prymat w lekkiej atletyce czeskiej rozgrywana bywa w dwójki sposób: oficjalnie, podczas mistrzostw państwowych, nieoficjalnie zaś podczas tradycyjnych już spotkań międzyklubowych, w których zasadniczy głos mają dwie drużyny praskie, Slavia i Vysokoškolsky Sport, oraz reprezentantka Brna, Mor. Slavia. Z serii tychże zawodów pierwszym w tym roku spotkaniem był mecz Vysokoškolsky Sport Praha—Moravska Slavia, rozegrany w ubiegły czwartek w Brnie, w ramach którego startował nasz mistrz, Janusz Kusociński. Dobrze zareklamowane te zawody ściągnęły mimo niepewnej pogody około 3 tysięczną publiczność, co na tutejsze stosunki jest liczbą niemal rekordową. Magnelem, który przyciągnął tak liczne rzesze publiczności był bezwątpienia Kusociński, który też nie zawiódł pokładanych nadziei, wykazując jak na pierwszy w tym roku start na bieżni świetną wprost formę. Przy silniejszej nieco konkurencji rekord polski byłby niewątpliwie padł. Kusociński, sam walczyć z czasem jeszcze nie umie, zresztą nie był pewien swych sił, w czym nawiasem mówiąc „zawiódł się”, przychodząc do mety z poważnym jeszcze zasobem energii. Odpowiednio rozłożywszy tempo biegł Kusy równomiernie jak maszyna nie mogąc aż do 3 km pozbyć się nietaktycznie biegnącego Koścaka. Ten ostatni, w porównaniu z ubiegłym sezonem jest bezwątpienia dużo lepszy. Stylowo dobry zdradzał jednak brak pracy nad wytrzymałością. Mimo stosunkowo licznych startów międzynarodowych nie może on pochłubić się dobrą taktyką, czego dowód dał w meczu z „Kusym” biegnąc stale obok niego na drugim torze. Przy pilnym treningu i odpowiednim trybie życia ma Baraszka szanse na poważne obniżenie czeskich rekordów od 3 km począwszy. Uwzględniając bowiem krótki trening na bieżni, musimy uznać jego międzyczas na 3 km (8:58.5) za doskonały i stwierdzić, iż słowa nasze nie są bezpodstawne. Na skromnym tle Koścaka tem jaśniej błyszczy niezupełnie jeszcze oszlifowany talent naszego mistrza, dla którego „przy odpowiedniej konkurencji, czasy w okolicy 14.35 nie wydają się czemś przesadnie ciężkim. „Kusy” znajduje się już w doskonałej formie i przy najbliższych startach należy spodziewać się nowego rekordu polskiego na 5 km. Niezwykle ciekawie wyglądać powinna jego walka z Nurmim, która prawdopodobnie już w pierwszych dniach czerwca będzie miała miejsce. Mistrz nasz jest bezwątpienia za mało wykorzystywany przez Związek, który nie bierze pod uwagę jak nieocenioną propagandą Polski, jest jego start zagranicą. Jego obecna forma i praca nad nią bezwątpienia zasługuje na to, by wysłać go na bieżnię środkowo-europejskie a zwłaszcza na mistrzostwa Anglii do Stamford-bridge, gdzie powinien zrehabilitować się za nieszczęsną zeszłoroczną porażkę. Przechodząc do samego biegu musimy podkreślić jego zwycięski bieg, który rozegrał po nieprzespanej niemal zupełnie nocy (silny ból zęba), „Kusy” objawiając zaraz od startu prowadzenie narzucił tempo, które z

pośród siedmiu startujących, przyjęli jedynie Koścak i jego miejscowy rywal Slezacek. Biegli oni stale razem osiem rund (okrążenie 400 m) osiągając 4.19 na 1500 m. 3 km przebiegają Kusy z Baraszka ramię w ramię mając na stoperze 8.58.5. Tu Kusociński słysząc krótki oddech rywala wzmacnia nieco tempo i lekko bez wysiłku odrywa się od zmęczonego Koścaka. Odległość między nimi stale wzrasta dochodząc na metę do 150 m. Kusy miarowym swym krokiem walczy teraz jedynie z czasem, by w końcu wśród grzmotu oklasków i nawoływań kolonji studenckiej przerwać, niewysilającym finishem taśmę w czasie 15.05. Wyczerpany Koścak kończy ten interesujący bieg uzyskując 15:28. Schodzącego z bieżni Kusoci-



Powitanie Kusocińskiego na boisku w Brnie.

skiego zęgną rozentuzjasmowana widownia frenetycznymi oklaskami. Z innych konkurencji na uwagę zasługuje wysoki poziom oszczepu (Klasek 56 m) i kuli, wygranej przez młodego Hampape (14.53) oraz interesujący przebieg setki i czterystu metrów wygranych przez Engla (11.1) i Fišera (51.7). Zawiedli nieco skoczkowie Korejs (372 cm) i Horak (180 cm). Ten ostatni, 19-to letni zawodnik ubiegłej niedzieli osiągnął 188½ cm. Sensacją zawodów było zwycięstwo w dysku Jehliczki (42 m) nad Vanouckiem, który już w tym roku oficjalnie miał 45.77. W ostatecznej punktacji zwycięstwo odniósł Vysokoškolsky osiągając 70½ pkt. na 64½ Mor. Slavii.

Wieczorem tego samego dnia, w olbrzymiej powystawowej hali, miało miejsce rewanżowe spotkanie Bawaria—Morawy, zakończone identycznym wynikiem jak pierwsze. Ta sama Bawaria przegrała 17 b. m. z Węgrami 5:11. Niekompletny zespół bawarski osiągnął szczęśliwe zwycięstwo (10:6) dzięki sensacyjnemu przebiegowi ostatniej walki, w której spotkali się Schiller i Ambrož. Nieprawdopodobnie wytrzymały Bawar, wyczerpał zupełnie nietreningowego ostatnio Ambroža, który już pod koniec drugiej rundy był groggy. Zwycięstwo Schillera na punkty ustaliło ostateczny rezultat

Przedstawiony w czasie przerwy publiczności Kusociński, przyjęty został przez nią hucznie oklaskami, będącymi podzięką za wspaniały popołudniowy bieg.

Ma-find.

## KOLARSTWO

Na Dynasach na otwarcie torowego sezonu rozegrano zawody, które dały wyniki następujące: wyścig otwarcia sezonu po przedbiegach wygrał w finale Szymczyk (200 m — 13.4) przed Tschirschnitzem i Janocińskim, finał II wygrał Obojski (16 sek.) przed Karlem, wyścig juniorów w finale wygrał Asad Bahador (syn pośta perskiego) czas 13.2 przed Rozwadowiczem, wyścigi tandemów — 1) Frączkowski-Podgórski 12.6 i 12.8 sek., 2) Kaczmarski-Kalata. Mecz motocyklistów po trzech spotkaniach wygrywa Frankowski 5 km — 3:58, 10 km — 8:31 przed Dzierżewiczem i Czechanowskim. Kryterjum długodystansowe dla szosowców wygrał Włodarczyk przed Korsak-Zalewskim i Brymasem.

Warszawskie Tow. Cyklistów urządza w dniach 9, 11 i 14 czerwca pierwsze międzynarodowe zawody kolarskie torowe. W zawodach tych wezmą prawdopodobnie udział Pelizari, Rampelbergh, Seres, Aderseen i Lemoine, a ze stayerów Gays, Istenes, Cap i Jurgens. WTC ma zorganizować zawody o naramiennik Warszawy oraz skróconą „sześciodniówkę” 144 minuty.

Rozegrany w Warszawie szosowy wyścig na trasie 105 km, przy udziale około 120 zawodników dał nast. wyniki: 1) Targociński (Legja) 3:13:42, 2) Malczewski (Legja), 3) Michalak (Legja), 4) Wasilewski (WTC), 5) Biernacki (Skra), 6) Korsak-Zalewski (WTC), 7) Weihold (Legja), 8) Drajek (Legja) 9) Brymas (AKS), 10) Sobolewski (Kalisz), 11) Włodarczyk (WTC), 12) Górka (AKS).

W biegu dookoła Śląska na trasie 140 km wygrał Włokas 4:32:50 przed Kenigiem i Dudzikim.

We Lwowie wyścig szosowy 50 km wygrał Kizelli 1:39:37.

Szamota startował na torze Vincennes w Paryżu w biegu „Prix d'Exposition” do którego stanęło 64 kolarzy. Wygrał on w przedbiegu i półfinale (13 sek. przed Chevrierem), a w finale przyszedł trzeci za Deschampssem i Weissem. W handicapie Szamota doznał wypadku, na szczęście b. lekkiego.

Na Śląsku wyścig 64 km wygrał Kempny 1:50:50 przed Włokasem.

W Łodzi wyścig 25 km naprzelaj wygrał Szmidt 1:02:40, Głowacki i Lipiński zmylili trasę i odpadli.

Bieg WTC na 50 km wygrał Popończyk przed Włodarczykiem.

Warsz. Tow. Cyklistów organizuje wycieczkę do Konstantynopola. Start wycieczki 7 czerwca.

We Lwowie wyścig 50 km wygrał Tro-paczynski.

W Strudze rozegrano bieg kolarski 50 km YMCA, przyczem wygrał Śliżewski 1 g. 45 min. przed Kwiatkowskim i Michalakiem.

W Łukowie bieg 30 km wygrał Ryszkowski 1:07:05.

W Bydgoszczy bieg 122 km wygrał Więcek.

## KONIECZNA REFORMA

Wiele robi ten, kto musi. Wszelkiego rodzaju zawody i mistrzostwa, posiadające zresztą wiele stron ujemnych, mają jednak tę bardzo wielką zaletę, że właśnie zmuszają do pracy. Przymus mistrzostw czyni, że klub skrzętnie zabiega i stara się o graczy, o ich wyćwiczenie, o ich formę fizyczną. Wobec silnej konkurencji w swej ciężkiej walce o byt, klub musi mądrze i trzeźwo patrzeć w przyszłość, nie może już opierać swej egzystencji na rabunkowej gospodarce eksploatacji różnych samorodnych talentów, wykluwających się gwiazdek i gwiazdeczek. Zbyt wiele czyha na nie amatorów, i coraz o nie trudniej. Z konieczności zatem musi do jakości materiału ludzkiego dążyć przez ilość, musi jaknajwięcej ludzi wyganiać na zieloną trawkę, by mieć większy wybór, by może przez mniej utalentowanych zawodników, ale zato sumiennie przygotowanych, odnosić sukcesy w mistrzostwach. W ten sposób zostaje wcielana w czyn idea popularyzacji sportu wśród najszerszych mas. Jednak sam system mistrzostw pozostawia bardzo wiele do życzenia. Obserwując ruch na boisku w ciągu całego roku możnaby go podzielić na trzy okresy. Pierwszy — to okres niedźwiedziego snu zimowego, snu twardego, podczas którego prawie nikt (bądźmy szczerzy) nie ćwiczy, bo ktoby mu kazał! Drugi — okres mistrzostw wiosennych, gorączkowej, wyleżonej pracy, przeładowanej do niemożliwości wyczerpującymi rozgrywkami. Po krótkim sezonie ogórkowym następuje w jesieni okres trzeci, w którym mistrzowie okręgowi walczą w dalszym ciągu o mistrzostwo Polski, pozostała jednak, olbrzymia większość drużyn i zawodników — trenuje z łaski na uciechę, bierze udział w nielicznych i nudnych zawodach towarzyskich kiedy chce, bez śladu jakiejś systematyczno-

ści, czy wogóle myśli. Forma zawodników, zdobyta wiosną z wielkim trudem wśród dużego niebezpieczeństwa przetrenowania, powoli marnieje. I tu właśnie kryje się poważne zło. Klub staje się bezsilny wobec swych graczy, gdyż nie mając ich czem zainteresować — nie posiada wobec nich żadnej egzekutywy. Korzyści, jakie otrzymują członkowie od klubu, z uprawiania sportu, polegające na poprawie ogólnego stanu zdrowia, zahartowaniu, uzupełnieniu fizycznego ich wychowania — stają się fikcją. A tak być przecie nie powinno!

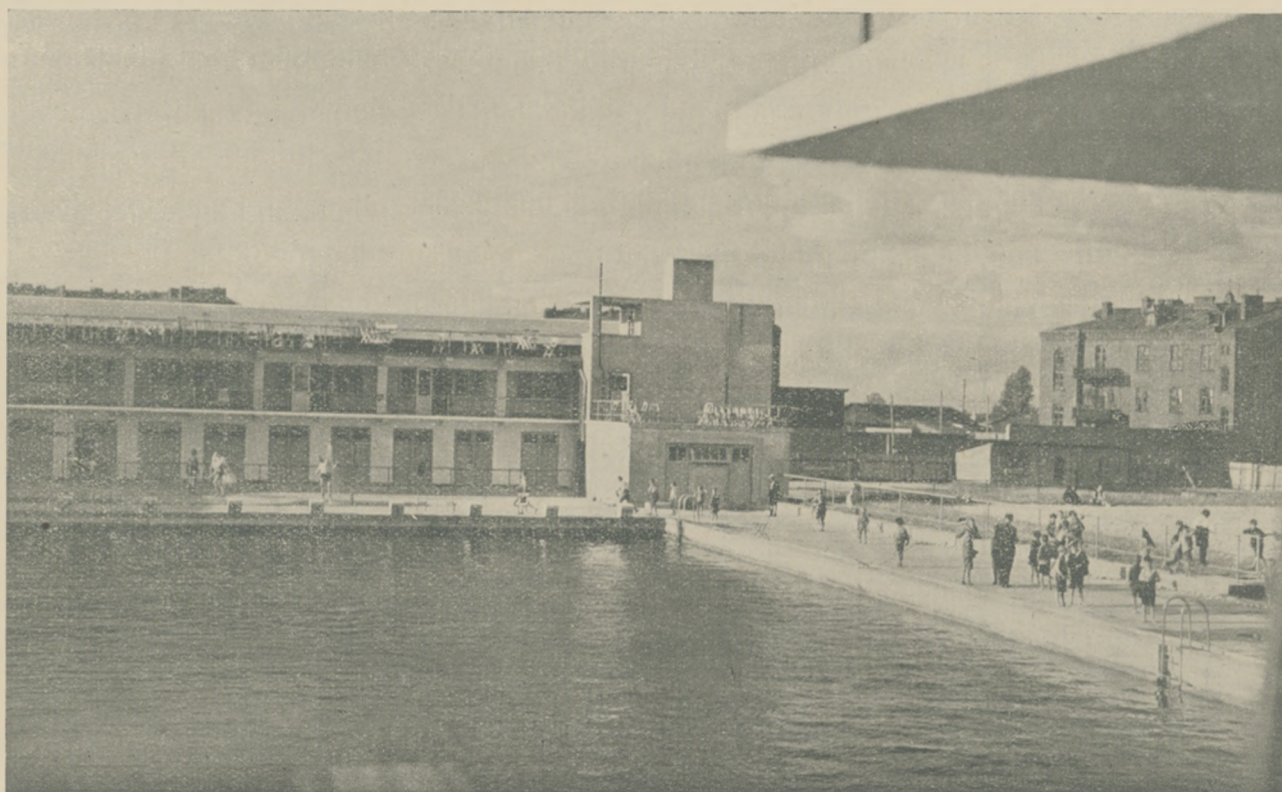
Tak się dzieje w piłce nożnej, — oczywiście nie w „eksterytorjalnej” Lidze, tłukącej mecze od wczesnej wiosny do późnej jesieni, a próżnującej w zimie, — a w P. Z. P. N. Mistrzostwa poszczególnych klas rozgrywane są na wiosnę — jesienią przeraźliwa pustka. W grach sportowych — to samo. W lekkiej atletyce i w innych sportach, z wyjątkiem sezonowych, wymagających specjalnych dla siebie praw, — mniej więcej podobnie. Czyby zatem zarządy zainteresowanych Związków państwowych nie spróbowały zaradzić tej szkodliwej i niewspółmiernie rozplanowanej sezonowości. Czy nie byłoby wskazane pomóc klubom do nakłonienia zawodników do pracy systematyczniejszej i możliwie bez okresów przerw, a z racjonalnie przewidzianymi wakacjami wypoczynkowymi. Jedyną tu chyba radą byłoby stworzenie instytucji jakgdyby jesiennych mistrzostw okręgowych, dających zatrudnienie bezrobotnym klubom, niemogącym się ubiegać o mistrzostwo Polski. Zorganizowanie np. rozgrywek o jakiś puchar — potrafiłoby chyba zainteresować kluby i zawodników, byłoby nowym bodźcem do przygotowywania się do zawodów, do gry, do ćwiczenia, do pracy.

W. Kwast.

## GRY SPORTOWE

Z nadzwyczajnym rozmachem odbywają się tegoroczne mistrzostwa Warszawy w grach. Każda niedziela, każde święto przynoszą nową, obfitą serię spotkań. Cieszą się one tak wielką popularnością, stanęły już na takim poziomie organizacyjnym, że wystarczyło niemal tylko ogłoszenie terminarza z podaniem, który klub przygotowuje boisko, by rozgrywki odbywały się z zegarkową dokładnością, bez żadnej niemal kontroli. Niezmiernie pociesającym objawem jest bardzo mały procent niestawiania się drużyn, na co tak poważnie chorowały zeszłoroczne mistrzostwa. Pewnym tu wyjątkiem były rozgrywki czwartkowe w kobiecej siatkówce, kiedy dla uzyskania pięciu wyników — wystarczył jeden tylko mecz, w którym doskonale obecnie grająca Polonia, bez specjalnego trudu pokonała Warszawiankę 30:21. Inne drużyny nie stawiały się, tak, że Warszawianka wygrała 30:0 walkowerem z AZS. Polonia zaś z Makabi i ŻASS. Polonia skończyła swoje rozgrywki i ma zapewnione drugie miejsce.

W męskiej siatkówce YMCA wygrała z 16 WDH 20:15 i z Legią niespodziewanie ciężko 26:19, Polonia z ŻASS 30:4 i 16 WDH 30:16, AZS z WDH 30:10 i na koniec z Polonią 25:23. Spotkanie ostatnie rozegrane na bardzo wysokim poziomie technicznym przyniosło w pierwszej partii wygraną 15:10, w drugiej jednak od początku inicjatywę przejął AZS. Polonia dopiero przy stanie 0:11 na swą niekorzyść otrząsnęła się, lecz przegrała do 8. AZS był drużyną równiejszą i wytrzymałą psychicznie. W koszykówce męskiej bez niespodzianek: Skra uległa AZS 19:51, Makabi — YMCA 21:44, Strzelec — Poloni 13:48 i na koniec Przyszłość — Legia 11:8. Rozegrane dwa spotkania hazeny przyniosły zwycięstwo 3:2 Skrze nad Warszawianką i 7:6 PIWF-owi nad Makabi.



Widok reprezentacyjnej pływalni w Warszawie.

W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa szczypiorniaka. Mecz inauguracyjny Legja—YMCA przyniósł pierwszej zwycięstwo 4:2. Marymont nie stawiał się na mecz z Przyszłością. W kobiecej koszykierce Warszawianka uległa Polonji 10:20, Skra—Legji 8:13 i PIWF—AZS-owi 8:19.

W niedzielnych rozgrywkach kobiecej siatkówki AZS wygrał z ZASS 30:4 i Makabi 30:15, ZASS po dogrywce zapewnił sobie zwycięstwo nad Makabi 31:29. W męskiej siatkówce Legja wygrała z ZASS 30:16 i 16 W. D. H. po dogrywce 27:25, zaś YMCA z ZASS 30:14 i z AZS 30:20! Mecz ostatni, a zwłaszcza jego pierwsza połowa, rozegrany był na najwyższym poziomie technicznym. W drugiej partii AZS załamał się i nie potrafił stawić skutecznego oporu. Spotkania hazeny były drużogące zwycięstwo Legji nad Skrą 12:4 i remis Polonii, grającej z rezerwową bramkarką, z Warszawianką 6:6. W koszykierce męskiej odbyło się tylko jedno spotkanie Strzelec—Makabi 20:9. Przyszłość nie zgodziła się na sędzię i rozegrała mecz towarzyszy z AZS, ulegając 12:66.

Stan tabeli w poszczególnych grach przedstawia się następująco: w kobiecej siatkówce zostały do rozegrania jeszcze cztery spotkania — 1) AZS 12 p., 2) Polonia 8 p., 3) i 4) Warszawianka i ZASS po 4 p., 5) Makabi 2 p. W siatkówce męskiej do ukończenia mistrzostw pozostało 5 meczów. Obecnie: 1) YMCA 16 p., 2) i 3) AZS i Polonia po 12 p., 4) Legja 8 p., 5) 16 WDH 2 p. i 6) ZASS 0 p. W koszykierce kobiecej do zakończenia pierwszej kolejki rozgrywek został mecz Skra—AZS. Na czele AZS i Polonia po 8 p., 3) Legja 6 p., 4) Warszawianka 4 p., 5) PIWF 2 p. i 6) Skra 0 p. W koszykierce męskiej rozegrano dotychczas nieco więcej niż trzecią część spotkań: 1), 2) i 3) Polonia—YMCA i Legja po 10 p., 4) AZS 6 p., 5) i 6) Skra i Strzelec po 4 p., 7) i 8) Makabi i Przyszłość po 0 p. W hazenie, w pierwszej grupie: 1) AZS 8 p. 2) i 3) Grażyna i PIWF po 4 p., 4) Makabi 0 p., w drugiej grupie: 1) Legja 6 p., 2) Polonia 5 p., 3) Skra 4 p. i 4) Warszawianka 3 p.

Hazenistki Polonji wyjeżdżają do Czechosłowacji 22 bm. Rozegrają tam trzy mecze, a mianowicie 24.V z Victorią Žižkov w Pradze, 25.V w Mladeboleslaviu, 26.V w Mielniku. Następnie 29.V Polonia grać będzie z Cracovią w Krakowie. Skład Polonji będzie następujący: Gawska (rez. Biernecka), Szymańska, Duchówna, Olczakówna (rez. Roszkowska), Olesińska, Fryszczyńska i Szmidówna.

Polonia gościła w Lublinie bijąc reprezentację Lublina w koszykierce 48:13 i w siatkówce 30:15.

W turnieju hokeja ziemnego w Poznaniu prowadzi Lechja przed Czarnymi, AZS i Wartą.

#### FUNDUSZ OLIMPIJSKI

Lista Nr. 10

I dr. harc. im. Kościuszki w Zagórz	10.—
Poprzednie listy	557.80
Razem	567.80

## T E N I S

Polska—Norwegia 5:0.

Rozegrany w Oslo mecz tenisowy o puchar Dawisa Polska—Norwegia dał, barwom naszym walne zwycięstwo 5:0. Liczyliśmy się wprawdzie z wygraną, jednak to co się stało, przeszło nasze oczekiwania.

Gracze nasi znajdowali się u szczytu formy, stwierdzić można było, że trening p. Stubego przydał się doskonale.

Najpiękniej wyglądało spotkanie Tłoczyński—Torkildsen, w którym nasz mistrz błysnął swym talentem.

Oto wyniki gier:

Hebda—Nielsen 6:1, 6:2, 6:2. Hebda doskonale usposobiony przeważa wyraźnie nad młodym Nielsenem i prowadzi w pierwszym secie 5:0, a następnie wygrywa 6:1. Drugi i trzeci set to dalsza, choć mniej znaczna przewaga Polaka, który wygrywa 6:2, 6:2.

Tłoczyński—Torkildsen 6:2, 6:1, 7:5. Tłoczyński góruje szybkością nad 38-letnim przeciwnikiem, który jednak z końca kortu jest doskonały. Pierwsze dwa sety wygrywa łatwo Tłoczyński, w trzecim Tłoczyński prowadzi wprawdzie 4:0, potem 5:2, jednak Norweg wyrównywa na 5:5. Ostatnie dwa gemy wygrywa Tłoczyński dzięki większej szybkości.

Tłoczyński i J. Stolarow—Christofersen i Fagerstöm 6:0, 6:2, 5:7, 6:2. Polacy przeważali cały czas bardzo wyraźnie, jedynie w secie trzecim gra była równorzędna.

Niedzielne mecze odwołano z powodu deszczu, wobec czego ostateczny wynik brzmi 5:0. Polacy wyjechali już do Kopenhagi gdzie 21—24 b. m. zmierzają się z Danją.

#### KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

#### „OLMAR“

są do nabycia we wszystkich składach artykułów sportowych

Cochet, który 5—7 czerwca grać będzie na kortach Legji w meczu Racing Club—Legja, został w Medjolanie niespodziewanie pokonany przez Hughesa, znanego w Warszawie gracza angielskiego, 4:6, 3:6, 2:6. Cochet wydawał się niezwykle przemęczony swem długotrwałym tournée.

O puchar Davisa grali: Anglja—Belgia 5:0, Połudn. Afryka—Irlandja 4:1, Włochy—Holandia 5:0, Danja—Rumunia 5:0, Czechy—Grecja 3:2.

Tenisowe mistrzostwa Warszawy odbędą się w dniach 20—25 bm na kortach WLTK. Z zawodników zagranicznych wezmą udział Malecek i Siba (Czechosłowacja), Kinzel i Haberl (Austria) i Balasz (Węgry).

Mecz AZS—Cracovia w Krakowie dał wynik 9:5.

Mecz szermierczy AZS Kraków—Policyjny KS Warszawa dał wynik 13:3 na korzyść AZS.

W meczu szermierczym AZS Poznań pokonał WKS Łódź 7:2.

Ośrodek w. ł. w Warszawie zorganizował kurs pływacki metodą Wiesnera przy udziale 30 uczestników. Urządzono także miesięczny kurs gimnastyczny metodą Eukha.

## SPORTY WODNE

W Warszawie dokonano uroczystego otwarcia pływalni przy ul. Łazienkowskiej, a jednocześnie odbyły się pierwsze w sezonie bieżącym zawody pływackie na otwartej pływalni. Po defiladzie zawodników rozpoczęto zawody o programie bardzo bogatym i przy licznych udziałach zawodników. Organizacja zawodów była niezbyt sprawna, gdyż zawody rozpoczęły się z godzinnym opóźnieniem. W poszczególnych konkurencjach osiągnięto wyniki następujące: 50 mtr. stylem dowolnym dla chłopców do lat 14: 1) Rapaport 40,6 sek. 400 mtr. st. dowolnym dla panów I klasy: 1) Kratochwiła (AZS) 7:24.2, 2) Sobolewski (Pol.) 8:01.2. 200 mtr. st. klasycznym dla panów (II klasa): 1 serja: 1) Kornwasser (Mak.) 2:33.4, 2 serja: 1) Mazur (Mak.) 3:45, 2) Mańko (Legja) 3:46. 100 mtr. st. dowolnym panów II kl.: 1) Dansz (AZS) 1:25, 2) Kotowski (Legja) 1:26. 100 mtr. st. dowolnym pań I kl.: 1) Morawska (Pol.) 1:46.1, 2) Tarnowska (AZS) 1:58.2. 100 mtr. nawznak panów I kl.: 1) Baranowski (AZS) 1:28.2, 2) Smoderek (Pol.) 1:36.2. 100 mtr. nawznak pań: 1) Spiegelstein (Mak.) 2:11. 50 mtr. st. klas. dla chłopców: 1) Lewin (Mak.), 2) Tukaj (Legja). 200 mtr. st. klas. pań I kl.: 1) Morawska (Pol.) 4:04.5, 2) Spiegelsteinówna (Mak.) 4:21. 100 mtr. stylem dowolnym panów I kl.: 1) Matysiak (AZS) 1:11, 2) Karpiński (AZS) 1:20.6. Skoki z trampoliny: 1) Smoderek (Pol.), 2) Heskin (Mak.). Startowało 5 skoczków. 200 mtr. stylem klas. panów: 1) Kempinski (AZS) 3:17.6, 2) Malanowicz (AZS) 3:18. 3×100 st. zmiennym panów: 1) AZS I 4:50.2, 2) Makabi I 4:53.

Zakończony został kurs instruktorów pływackich przyczem rozdania dyplomów dokonał prezes K. Polakiewicz. Dyplomy otrzymało 20 instruktorów i 8 przodowników. W dniu 17 bm. rozpoczął się wyższy kurs trenerów pływackich pod kierunkiem pp. Deutscha i Wiesnera.

Bocheński zamierza w dniach 19 i 22 bm. zaatakować rekordy polskie na dystansach od 50—500 mtr., gdyż znajduje się znów w doskonałej formie.

Karliczek miał czas 1:20.2 na 100 m na wznak w Zabrze.

Uroczyste otwarcie przystani Yacht-Klubu Polski odbędzie się 31 bm o godz. 11.30 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który jest komandorem klubu.

## HIPIKA

Na rozpoczynające się 30 bm. międzynarodowe zawody konne w Łazienkach przybywa 5 ekip, a mianowicie szwajcarska, francuska, rumuńska, czeska i włoska.

Na zawodach konnych Rodziny Wojskowej konkurs hipiczny wygrała Sikorska „Łaskawy Pan” przed Chodkiewiczówną „Nicpoń”, Jaroszewiczówną „Dukat”, Leską „Lola”, Kicińską „Łup” i W. Leską „Kazik”. W konkursie mieszanym wygrała Skarżyńska przed rtm. Królikiewiczem i por. Falkowskim.

W Rzymie konkurs hipiczny o puchar Narodów wygrała ekipa niemiecka.

## LEKKA ATLETYKA

Na Śląsku rozegrano mecz Katowice—Król. Huta (80:76), który dał wyniki następujące: Panowie: 100 i 200 m — Sikorski 11.2 i 23.2, 400 m — Rzepuś 53, 800 m — Brener 2:02, 1500 m — Rakoczy 4:16.5, 5 km — Hartlik 16:44, 110 płotki — Zajusz 16.2, 4×100 m — Król. Huta 45.1, sztafeta olimpijska — Król. Huta, skok wdal — Sikorski 721, wżwyż — Kremecki 172.5, tyczka — Sznajder 330, kula — Zajusz 12.63, dysk — Zajusz 38.08, oszczep — Nieszyn 52.61. Panie: 60 m — Breuerówna 8 sek., 200 m — Sikorzanka 28.4, 800 m — Kilośówna 2:36, 80 m płotki — Hofińska 14.8, 4×100 m — Katowice 54.6, skok wdal — Sikorzanka 495, wżwyż — Bytomska 140.5, kula — Lubkowiczówna 9.05, dysk — Wasilewska 27.43, oszczep — Imielanka — 26.63.

Na Zielone Świątki Warszawianka urządza zawody międzynarodowe na stadionie AZS (godz. 16.30) o nast. programie: 24.V 60, 300, 800 i 3000 m., 25.V 400, 1000, sztafeta szwedzka i 2 mile ang (3218 mtr.). Na biegi dłuższe przeciwnikami Petkiewicz i Kusocińskiego mieli być Loukola lub Isohollo, jednak w ostatniej chwili odmówili, wobec czego zwrócono się do Lingreena lub Magnussona. Obaj mieli po 14:40 na 5 km. O ile odmówią rozegrany zostanie mecz Kusociński—Petkiewicz.

W Poznaniu rozegrany został mecz Wyższa Szkoła Handlowa—Uniwersytet, zakończony zwycięstwem drużyny WSH 52:50. Wyniki zwycięzców były następujące: 100, 200 i 400 m — Piechocki 11.2, 24.1 i 54.4, 1500 m — Magiera 4.28, 4×100 m — Uniwersytet 46.7, wdal — Goralewski 654, wżwyż — Wester 174 cm, kula — Drzyckiński 11.97, dysk — Drzyckiński 37.04, oszczep — Turczyk 54.85.

Na mistrzostwach kl. B. Poznania najlepsze wyniki to 800 m pań — Białkowska 2:47, 800 i 1500 m — Jakubowski 2:06 i 4:22, 400 m — Iwański 53.2, 5 km — Janowski 16.35, wżwyż — Lester 171, kula — Kwietlik 12.00, oszczep — Nowopolski 51.97. Drużynowo wygrała Warta przed AZS-em.

Dwa kobiece mecze drużynowych mistrzostw stolicy, rozegrano w ostatni czwartek w W-wie, przyczem AZS pokonał Legię 70:45, a Grażyna (160 p.) wygrała z Makabi (118 p.) i ŻASS (107 p.). Najlepsze wyniki obu tych imprez są następujące: 60 i 200 m — Grabicka 8.3 i 30.1, 800 m — Koczanówna i Wiczorkiewiczówna 3:06.4, 80 m. pł. — Schabińska 14.9 (lekko), w dal Lubecka 477, wżwyż — Gruszeckie po 130, w dal z miejsca — Hulnicka 234, 4 × 75, i 4 × 200 m. — AZS 40.8 i 2:01.8, kula — Kotowska 9.02, dysk — Zajczkowska 32.09 (przed Bersonówną 29.86 — tylko), oszczep — Zajczkowska 29.73.

Na wewnętrznych zawodach Cracovii wyniki lepsze były następujące: 4×100 m — Cracovia 45.9, dysk — Mróz 35.85, kula — Chmiel 11.42, w dal — Poraj 6.74, a Ropa 6.74 m.

Paavo Nurmi (Finlandja) ma startować w ciągu czerwca r. b. w Polsce, gdzie zmierzy się z Petkiewiczem i Kusocińskim. Pertraktacje przeprowadza Warszawianka.

W Lublinie bieg naprzelaj 3.5 km wygrał Belczyński 11:10 przed Kramkiem.

W Przemyślu bieg naprzelaj 4 km wygrał Szostak 12:37 przed Wybickim.

Na t. zw. Masarykowe hry, które odbędą się w Pardubicach 8 i 9 sierpnia, pojedzie ze strony Polski 5-ciu lekkoatletów.

Na zawody lekkoatletyczne w Kopenhadze 19 i 20 lipca jadą Petkiewicz i Kusociński bronić zdobytych w roku ubiegłym puharów biegach na 2 i 5 km. Ciż zawodnicy startować będą także 21 czerwca w Antwerpii a 28 czerwca w Amsterdamie.

Lekkoatleci Morawskiej Slavii (Brno), drużynowego mistrza Czechosłowacji, mają rozegrać w Warszawie mecz z Legią. Prawdopodobnie zawody te zorganizowane zostaną jako trójmecz Moravska Slavia—Legia—Warszawianka.

W Poznaniu odbyła się próba bicia rekordu polskiego w rzucie kulą oburącz przez Jasięską, która osiągnęła prawą ręką 11.60, a oburącz 20.07, wynik lepszy od rekordu Konopackiej.

Kobiety bieg naprzelaj w Poznaniu na 800 mtr. wygrała Świdzka 3:21.4 przed Kraszewską i Białkowską.

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Śląskiego OZLA wybrano na prezesa prezydenta Szpaltensteina.

Trójmecz Orzeł—Makabi—Sarmata dał wynik 36:34:29. Najlepsze wyniki: 110 m płotki — Wojtyński 19.6, 4×100 m — Sarmata 47.1, 4×400 m — Orzeł 3:49, 3×1000 m — Orzeł 8:42.6, 5 km — Adamczyk 16:36, 2) Jankowski, tyczka — Kampisz 270, w dal — Waryszewski 655, wżwyż — Wulc i Henkus po 160 cm, kula — Frajberger 10.72, dysk — Goliński 33.72, oszczep — Arciszewski 44.21. Pozażem ŻASS pokonał Policjiny KS, a Sokół IV wygrał ze Skrą i YMCA.

Zawody lekkoatletyczne o puhar „Naszego Przeglądu” odbędą się 22 bm (godz. 16) i 23 bm (godz. 10) na boisku Polonji.



Petkiewicz jako Merkury — bógek handlu, w karykaturze Eryka Lipińskiego.

Trójmecz Skra—Sokół—YMCA dał wynik 39.5:35.5:22, przyczem wyniki były następujące: 4×100 m — Skra 46.8, 4×400 m — Skra 3:48, 3×1000 m Sokół 9:10, 110 m płotki — Zaranek 18.8, 5 km — Weyman 17:17, wdal — Śliwiński 571, wżwyż — Melich 159, tyczka — Czarnóg 3 m, kula i oszczep — Surala 11.50 i 38.25, dysk — Orzeł 32.66. ŻASS wygrał z Policją 23:16.

W Wilnie bieg naprzelaj „Słowa Wileńskiego” wygrał na trasie 2 km Sidorowicz 6:24 przed Strzałkowskim o 2 mtr w tyle.

W Krakowie w drużynowych mistrzostwach Cracovia pokonała AZS, a Makabi wygrała z Legią.

W mistrzostwach klasy C w Krakowie najlepsze wyniki miał Niemiec wdal — 620, wżwyż — 166, 400 m — 54.2, pozażem 5 km — Skupień 17:35.

W Łukowic bieg 2.5 km wygrał Górski. Petkiewicz weźmie udział w święcie w. f. w Spale 14.VI.

Mozliwym jest, iż zamiast trójmecz bałtyckiego odbędzie się 27 i 28.VI w Wilnie mecz Polska—Łotwa.

W Zakopanem podczas zawodów lekkoatletycznych Staszek-Polankowa osiągnęła 2:54 na 800 mtr.

W eliminacjach dodatkowych przed wyjazdem lekkoatletek do Florencji w Warszawie Bersonówna miała w dysku 36.24, jednak dysk okazał się o 8 gr. za lekki. Następnie rzuciła prawidłowym dyskiem 33.62.

W eliminacjach na Śląsku bieg 200 m wygrała Sikorzanka 28.4 bijąc Orłowską.

Do Florencji na święto gracji 29—31 bm. jadą: Jasięska (kula), Schabińska I (80 m płotki i 100 mtr), Manteufflówna (60, 100 m i wżwyż) i Bersonówna (dysk). Wyjazd 25 bm o godz. 15.55.

Lewinówna, która na ostatnich treningach osiągała w kuli około 12 mtr, wskutek nadwyżżenia mięśni, przerwała zaprawę.

Niemiecka drużyna we Florencji na zawodach kobiecych przedstawiać się będzie następująco: Pirsch, Kellner, Lorenz, Hargus i Fleischer.

## ZAPASY

Warszawski Okr. Zw. Zapaśniczy zamierza zorganizować szereg propagandowych zawodów na przedmieściach stolicy. W dniu 24 bm w sali kina Oaza na Ochocie odbędzie się mecz zapaśniczy Legia—Świt, a 25.V trójmecz YMCA—Skra—Elektryczność.

Mecz w dźwiganii ciężarów Legia—Barkochba odbędzie się 23 bm w Łodzi.

Mistrzostwa stolicy odbędą się 31.V, 4.VI i 7.VI w Cyrku.

Mistrzostwa Polski odbędą się 28 i 29.VI w Cyrku.

Prezesem Warsz. OZA został p. Bereda.

W zawodach zapaśniczych Legji zwycięstwa odnieśli: w. kogucia — Ślązak, w. piórkowa — Konwa, w. lekka — Szczebkowski, w. średnia — Dzieciotowski, w. średnia — Karpiński, w. półciężka — Ziolkowski III, w. ciężka — Puciata.

## BOJE PIŁKARSKIE

### Mecze ligowe

Czwartkowe święto przyniosło pierwsze zwycięstwo Warszawianki (2:0) i to nad leaderem tabeli Ruchem. Przysnąć trzeba, że drużyna stołeczna grała o klasę lepiej, niż na poprzednich meczach.

Legja odniosła ciężko zapracowane zwycięstwo nad Garbarnią 1:0, zwycięstwo zupełnie zasłużone.

Warta uległa we Lwowie Czarnym 0:3, natomiast ŁKS pokonał Pogoń zdecydowanie 3:1.

Niedzielne mecze potwierdziły niezłą formę Warszawianki, która w Łodzi wygrała gładko z ŁKS-em 4:1.

Derby Krakowskie Wisła—Chacovia wygrała tym razem bezapelacyjnie Wisła 4:1.

Warta zrehabilitowała się za czwartkową porażkę, bijąc Lechję 8:0, natomiast Czarni pokonani zostali przez Polonię 0:5.

Mecz Ruch—Pogoń skończył się na remisie 1:1.

Najbliższe mecze, to 23.V Polonia—Warszawianka, 24.V Wisła—Czarni, Pogoń—Cracovia i Ruch ŁKS.

Tabela ligowa

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Wisła . . . .	6	4	1	1	17:7	9
Ruch . . . .	6	3	2	1	12:5	8
Polonia . . .	7	3	1	3	13:12	7
Warta . . . .	7	3	—	4	19:12	6
Legja . . . .	5	3	—	2	11:7	6
Ł. K. S. . . .	6	3	—	3	13:12	6
Garbarnia . .	5	1	3	1	6:4	5
Pogoń . . . .	5	2	1	2	9:13	5
Czarni . . . .	5	2	—	3	9:12	4
Warszawianka.	5	2	—	3	10:15	4
Cracovia . . .	6	1	2	3	9:16	4
Lechja . . . .	5	2	—	3	6:19	4

### Rekord bramek.

8 bramek — Herbstreich.

7 bramek — Kniola.

5 bramek — Kisieliński II, Szerfke, Pazurek II.

4 bramki — Ciszewski, Skowroński, Nawrot, Koterek, Banaszkiwicz.

3 bramki — Moszyński, Włodarz, Ogrodziński, Balcer, Przedziecki, Rusiecki, Drzymała, Jung I, Kozok.

2 bramki — Kubiński, Adamek, Buchwald, Malik, Koch, Smoczek, Kruk, Czernik, Tadeusiewicz, Reyman II, Kotkowski, Andrzejewski.

1 bramka — Łagodny, Zaborewski, Durka, Wypijewski, Zarzecki, Król, Joksz, Czulak, Pazurek I, Zimmer, Przykucki, Mauer, Bator, Zieliński, Starzycki, Chmielewski, Sobota, Aldek, Mieczysłowski, Pająk, Korngold, Reyman I, Zbroja, Jung II, Materski, Selinger, Ałaszewski.

W dniu 14 bm. grali: we Lwowie o mistrzostwo kl. A: Polonia—Świtez 8:0, Pogoń Ib—Czarni Ib 2:1, Sokół—Ukraina 1:0, Revera—Hasmonea 2:1, Resovia — Pogoń (Stryj) 4:2. W Warszawie: Warszawianka Ib—Skoda 3:0. W Krakowie: Wawel—Zwie-

rzyniecki KS 0:0, Korona—Podgórze 1:0, Makabi—Olsza 3:0, Krowodża—Legja 1:1. W Poznaniu: Stella—Olimpia 3:2, Posnania—Cegielski 2:1. W Bielsku: BBSV—Deutscher SC (Cieszyn) 3:4. W Lublinie: Unia pokonała AZS 5:0. W meczach o mistrzostwo Ligi śląskiej grali: IFC—Policjny KS 1:1, Amatorski KS—Śląsk 3:0, Orzeł—06 Katowice. Drużyna piłkarska Kolejowego PW pokonała zespół Śląska Niemieckiego Reichsbahn (Gliwice) 7:1. W Łodzi o mistrzostwo klasy A grali: Turyści—ŁTSG 1:1, ŁKS Ib—Burza 7:1, Widzew—Bieg 3:0.

Na doroczny kongres międzynarodowej federacji piłkarskiej w Berlinie Polski Zw. Piłki Nożnej wysłał plk. Glabisza i inż. Kuchara. Kongres odbędzie się 22—24 maja.

Drużyna rumuńska Tricolor (Bukareszt) ma grać na Zielone Świątki z Legją i Polonią.

Mecz Francja—Anglja w Paryżu dał niespodziewane zwycięstwo Francuzom 5:2.

W Łodzi 17 bm grali: ŁTSG—ŁKS Ib 4:2, Hakoah—WKS 2:1, Burza—Orkan 1:1, PTC—Turyści 3:0, Widzew—KKS 2:1.

We Lwowie grali: Sokół—Lechja Ib 5:3, Ukraina—Hasmonea 1:1, Świtez—Revera 2:0, Pogoń (Stryj)—Polonia 4:3.

W Krakowie grali: Legja—Wawel 5:2, Korona—Olsza 5:1, Krowodża—Zwierzyniecki KS 5:0, Garbarnia Ib—Wisła Ib 4:2.

Legja gościła w Wilnie i mimo trzech rezerwowych pokonała WKS 1 p. p. leg 4:0 (2:0).

Na jubileuszu Wisły w dniu 25 bm odbędzie się mecz Cracovia—Wisła.

W Poznaniu Olimpia pokonała Sokół 5:3.

W Równem WKS Równe—Sokół 3:3, Policjny KS—Hakoah 4:3.

W Częstochowie Warta pokonała Skrę 3:1, a w Sosnowcu Ruch—Makabi 2:1.

W Wilnie Lauda pokonała 78 p. p. 6:1, 1 p. p. leg.—Makabi 3:0.

Na Śląsku grali: Naprzód—BBSV 2:2, AKS—Policjny KS 3:2, Chorzów—06 Katowice 3:1, Orzeł—Śląsk 2:1, Kolejowe PW—Sturm 4:1.

W Wiedniu Austria pokonała Szkocję 5:0.

Langfuhr (Gdańsk) gra w Warszawie 22—24 bm. z Gwiazdą, repr. robotniczą i Skrą.

Mecz robotniczy Polska—Estonia odbędzie się w końcu lipca w Łodzi.

W Bydgoszczy Polonia—TKS 2:2, w Grudziądzu Olimpia—Sokół 4:3, a w Toruniu Gryf—Pepege 2:2.

Makabi warszawska gra 22 i 23 bm. w Lublinie.

W dalszych meczach o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego grali: Marymont—Świt 3:1, Skra—AZS 4:1, Legja Ib—Znicz 4:1, Warszawianka Ib—Makabi 2:1, Polonia Ib—Gwiazda 2:1.

W meczu o puchar amatorski Austria bije Czechów 3:1.

## ROZMAITOŚCI

Harcerskie zawody łucznicze rozegrane w Warszawie dały następujące rezultaty. Strzelanie na 30 m — 1) Brzeski, 40 m — Sokołowski, 50 m — Sokołowski, a w klasie B — Mittag. W strzelaniu zespołowym wygrała 40 drużyna przed 35-tą. W trójboju Sokołowski 289 pkt. przed Truszkowskim 228 pkt. i Mittagiem 135 pkt.

Na Bielanych w Centralnym Instytucie W. F. urządzono zawody na odznakę, przy czym na 120 uczestników Państwową Odznakę Sportową zdobyło 115 osób, a odznakę lekkoatletyczną — 80 osób.

Zw. Dzień. i Publ. Sport. urządza 21.VI konferencję prasową poświęconą X Olimpiadzie.

We Lwowie LOPP organizuje 14 czerwca drużynowy marsz w maskach gazowych.

Drogą głosowania pomiędzy komitetami olimpijskimi wszystkich państw zdecydowano, że XI Olimpiada w roku 1936 odbędzie się w Berlinie, a nie w Barcelonie.

Zawody młodzieży szkolnej o państwową odznakę sportową, które wyznaczono na czas 14—17 bm, przełożono na koniec maja.

## Z KSIĄŻEK

Władysław Kuchar i Zdzisław Stahl: *Tennis*. Stron 144. Rycin 66. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Cena zł. 3.

Na półkach księgarskich ukazało się nowe wydanie podręcznika do nauki gry w tennis. Podręcznik ten, którego pierwszy nakład został w stosunkowo krótkim czasie wyczerpany, odpowiedział widać doskonale potrzebom naszego szybko postępującego naprzód białego sportu. Pisany zwięźle i jasno, ilustrowany obficie zdjęciami najwybitniejszych tenisistów polskich i zagranicznych, daje na 144 stronach wszechstronny pogląd na sport tenisowy. Pomimo bogatej szaty cena książki bardzo niska.



Fragment meczu Polonia — Czarni.

